



Siedem dni w Polsce Сім днів у Польщі

Siedem dni, setki kilometrów, wiele nowych miejsc i jeszcze więcej niezapomnianych wrażeń. W dniach 20–26 września 36 młodych członków Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu, uczących się języka polskiego w Szkole Sobotnio-Niedzielnej, wraz z nauczycielami podróżowało po Polsce.

Trasa wyjazdu prowadziła przez Kraków, Częstochowę, Łódź, Ojców i Jurę Krakowsko-Częstochowską. Program został przygotowany tak, aby połączyć poznawanie polskiej historii i kultury z aktywnym wypoczynkiem, zabawą i integracją.

Pierwszym punktem podróży był Kraków. Zwiedzanie miasta z przewodnikiem stało się dla uczniów swoistą lekcją historii, podczas której mogli zobaczyć miejsca znane dotychczas przede wszystkim z podręczników i opowieści nauczycieli.

Kraków zachwylił młodzież swoją historią, architekturą i atmosferą. Spacer ulicami miasta był jednocześnie okazją do praktycznego wykorzystania języka polskiego – rozmów, zadawania pytań, słuchania prze-

wodnika i poznawania nowych słów w naturalnym środowisku.

Podczas wizyty w Muzeum Narodowym uczniowie obejrzeli wystawę poświęconą Andrzejowi Wajdzie. Zapoznanie się z dorobkiem jednego z najwybitniejszych polskich reżyserów pozwoliło młodzieży spojrzeć na historię Polski również przez pryzmat filmu i sztuki.

W Muzeum Lotnictwa Polskiego dzieci poznawały kolejny fragment polskiej historii, oglądając samoloty oraz słuchając opowieści o rozwoju lotnictwa. Program kulturalny uzupełniła wizyta w Muzeum Włókiennictwa oraz na wystawie «Kino Polonia».

Podróż nie ograniczała się jednak do muzeów i zabytków. Uczniowie odwiedzili Oj-

cie Siedem dni, setki kilometrów, wiele nowych miejsc i jeszcze więcej niezapomnianych wrażeń. W dniach 20–26 września 36 młodych członków Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej na Wołyniu, uczących się języka polskiego w Szkole Sobotnio-Niedzielnej, wraz z nauczycielami podróżowało po Polsce.

Marшрут пролягав через Краків, Ченстохову, Лодзь, Ойцув та Краківсько-Ченстоховську височину. Програму підготували так, щоб поєднати пізнання польської історії та культури з активним відпочинком, творчими розвагами й інтеграцією.

Першим пунктом подорожі став Краків. Екскурсія містом із гідом стала для учнів своєрідним уроком історії, під час якого вони змогли побачити місця, відомі їм раніше переважно тільки з підручників та розповідей учителів.

Краків вразив юних гостей своєю історією, архітектурою та атмосферою. Прогулянка міськими вулицями стала водночас нагодою практично застосувати знання

польської мови: спілкуватися, ставити запитання, слухати екскурсовода та вивчати нові слова в природному мовному середовищі.

Під час відвідин Національного музею учні оглянули виставку, присвячену Анджею Вайді. Ознайомлення з творчим доробком одного з найвидатніших польських кінорежисерів дало молоді змогу поглянути на історію Польщі крізь призму кінематографа та мистецтва.

У Музеї польської авіації учні відкривали для себе ще одну сторінку польської історії, оглядаючи літаки та слухаючи розповіді про розвиток авіації. Культурну програму доповнили відвідини музею текстилю та виставки «Кінотеатр Полонія».

10-річчя Центру імені
Томаша-Оскара Сосновського
10-lecie Centrum im. Tomasza
Oskara Sosnowskiego



сторінка 2

У Луцьку читали й обговорювали роман Ольги Токарчук
W klubie książkowym w Łucku omówiono powieść Olgi Tokarczuk



сторінка 3

Ванда Спалек – комендантка
Стрілецького союзу в Луцьку
Wanda Spałek – komendantka
Związku Strzeleckiego w Łucku



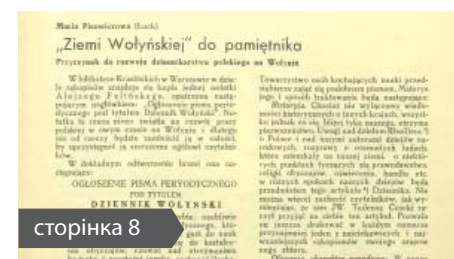
сторінка 4

У Мартинівці вшанували
100-річчя каплиці Святого Вацлава
W Martynówce uczczono 100-lecie
kaplicy Świętego Wacława



сторінка 5

Фелінський хотів видавати
«Волинський щоденник»
Feliński planował wydanie
«Dziennika Wołyńskiego»



сторінка 8

str. 1

сów, gdzie mogli podziwiać niezwykle krajobrazy Jury Krakowsko-Częstochowskiej, a następnie sprawdzić własne siły podczas wyprawy na Górę Zborów. W programie wyjazdu znalazła się również Częstochowa uważana za duchową stolicę Polski.

Organizatorzy zadbali o to, aby podczas pobytu w Polsce młodzieży nie zabrakło czasu na odpoczynek i wspólną zabawę.

Podczas warsztatów tworzenia biżuterii z naturalnych kamieni uczestnicy mogli wykazać się kreatywnością i własnoręcznie przygotować niepowtarzalne pamiątki. Były również zajęcia sportowe, które pozwoliły na aktywne spędzanie czasu i jeszcze lepsze zintegrowanie grupy.

Wieczorami na uczestników wyjazdu czekały ognisko, dyskoteka oraz talent show, dzięki któremu każdy mógł zaprezentować swoje zainteresowania, umiejętności i pomysły.

Dla dzieci i młodzieży wyjazd był czymś więcej niż tylko wycieczką. Codzienny kontakt z językiem polskim, możliwość poznawania polskich miast, muzeów, historii i kultury, a także wspólne przeżywanie przygód sprawiły, że wiedza zdobywana podczas zajęć szkolnych nabrała zupełnie nowego wymiaru. Na kilka dni Polska przestała być tylko tematem lekcji – stała się miejscem, które można zobaczyć, usłyszeć, dotknąć i przeżyć.

Tydzień spędzony w Krakowie, Częstochowie, Łodzi, Ojcowie oraz na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej pozostawił uczestnikom wiele wspomnień. Przywiezione z Polski fotografie, pamiątki i drobne upominki będą przypominać o wspólnie spędzonym czasie, ale najważniejszą pamiątką pozostaną doświadczenia, wiedza i emocje, które młodzi podróżnicy zabrali ze sobą do domu – na Wołyń.

Stowarzyszenie Kultury Polskiej imienia Ewy Felińskiej na Wołyniu składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji i realizacji tego wyjazdu oraz



wspierają działalność edukacyjną i kulturalną skierowaną do dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia.

Wyjazd odbył się w ramach projektu dofinansowanego w ramach sprawowania opieki Senatu RP nad Polonią i Polakami za granicą w 2026 r. Wsparcie organizacyjne zapewniła Fundacja Wolność i Demokracja.

Wiktor Jaruczyk,
Stowarzyszenie Kultury Polskiej
im. Ewy Felińskiej na Wołyniu
Zdjęcia udostępnione przez autora

Podróż nie обмежувалася музеями та історичними пам'ятками. Учні відвідали Ойцув, де милувалися надзвичайними краєвидами Краківсько-Ченстоховської височини, а потім випробовували власні сили під час сходження на гору Зборув. До програми подорожі увійшла й Ченстохова, яку називають духовною столицею Польщі.

Організатори подбали про те, щоб під час перебування в Польщі молоді вистачило часу на відпочинок і спільні розваги.

Під час майстеркласів зі створення прикрас із натурального каміння учні могли проявити

свою творчість і власноруч виготовити неповторні сувеніри. Відбувалися також спортивні заняття, які дали змогу активно провести час і ще більше згуртувати групу.

Увечері на учасників поїздки чекали багаття й дискотека, а ще шоу талантів, під час якого кожен мав змогу продемонструвати свої захоплення, здібності й оригінальні ідеї.

Для дітей і молоді ця подорож була чимось значно більшим, ніж просто екскурсія. Щоденний контакт із польською мовою, можливість пізнавати польські міста, музеї, історію та культуру, а також спільні пригоди дали змогу знанням, здобутим під час шкільних занять, набуті абсолютно нового виміру. На кілька днів Польща перестала бути лише темою уроків – вона стала місцем, яке можна побачити, почути, відчути й пережити.

Тиждень, проведений у Кракові, Ченстохові, Лодзі, Ойцуві та на Краківсько-Ченстоховській височині, залишив учасникам багато незабутніх спогадів. Фотографії, сувеніри та невеликі подарунки, привезені з Польщі, нагадуватимуть про час, проведений разом. Проте найціннішими спогадами залишаться досвід, нові знання та емоції, які юні мандрівники привезли із собою додому, на Волинь.

Товариство польської культури на Волині імені Єви Фелінської висловлює щире подяку всім, хто долучився до організації та проведення цієї подорожі, а також підтримує освітню та культурну діяльність, спрямовану на дітей і молодь польського походження.

Поїздка відбулася в рамках проекту, профінансованого в межах здійснення опіки Сенату Республіки Польща над Полонією та поляками за кордоном у 2026 р. Організаційну підтримку надала фундація «Свобода і демократія».

Віктор Яручик,
Товариство польської культури на Волині
імені Єви Фелінської
Фото надав автор

10 lat razem

W Równem odbyły się obchody 10-lecia działalności Centrum Kulturalno-Edukacyjnego im. Tomasza Oskara Sosnowskiego zorganizowane w ramach zadania «10 lat razem – święto kultury i wspólnoty».

Jubileusz stał się okazją zarówno do wspólnego świętowania, jak i do podsumowania dziesięciu lat działalności organizacji, a także spotkania z przyjaciółmi oraz podziękowania osobom, które przez ten czas angażowały się w jej rozwój.

Uroczystości rozpoczęły się od poloneza. Do wspólnego tańca stanęli członkowie Centrum oraz jego przyjaciele. Ukraińskie i polskie zespoły przedstawiły bogaty program koncertowy.

W trakcie obchodów wyróżniono osoby szczególnie zaangażowane w działalność Centrum. Wręczono im podziękowania od przewodniczącego Równieńskiej Rady Obwodowej oraz Wydziału Kultury i Turystyki Równieńskiej Rady Miejskiej.

Podczas uroczystości zabrzmiały gratulacje od polskich i ukraińskich przyjaciół oraz partnerów CKE im. Tomasza Oskara Sosnowskiego.

Obchody 10-lecia zgromadziły członków Centrum, przedstawicieli miejscowych polskich organizacji, partnerów oraz osoby, które na różnych etapach wspierały jego działalność. Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku reprezentował wicekonsul RP Kamil Gronowski wraz z małżonką.

Przez dziesięć lat Centrum Kulturalno-Edukacyjne im. Tomasza Oskara Sosnowskiego zrealizowało wiele inicjatyw kulturalnych, edukacyjnych i społecznych mających na celu zachowanie i popularyzowanie polskiego dziedzictwa na Wołyniu, integrację miejscowego środowiska polskiego oraz rozwijanie polsko-ukraińskiej współpracy. Były to koncerty, spotkania, projekty edukacyjne, inicjatywy poświęcone historii i miejscom pamięci, a także wydarzenia dla dzieci i młodzieży.

Organizatorzy podziękowali artystom, którzy uświetnili jubileusz swoimi występami, partnerom i przyjaciółom, wszystkim zaangażowanym



w przygotowanie wydarzenia oraz gościom przybyłym na uroczystość.

Obchody odbyły się w ramach zadania «10 lat razem – święto kultury i wspólnoty» realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja, a współfinansowanego w ramach sprawowania opieki Senatu RP nad Polonią i Polakami za granicą w 2026 r.

Jarosław Kowalczyk,
Centrum Kulturalno-Oświatowe
im. Tomasza Oskara Sosnowskiego w Równem
Zdjęcia udostępnione przez autora

10 років разом

У Рівному відзначили 10-річчя діяльності Культурно-просвітницького центру імені Томаша-Оскара Сосновського. Захід відбувся в рамках проекту «10 років разом – свято культури та спільноти».

подяки від голови Рівненської обласної ради та управління культури і туризму Рівненської міської ради.

Під час свята звучали привітання від польських та українських друзів і партнерів КПЦ імені Томаша-Оскара Сосновського.

Урочистість із нагоди 10-річчя зібрала членів центру, представників місцевих польських організацій, партнерів та людей, які на різних етапах брали участь у його діяльності. Генеральне консульство Республіки Польща в Луцьку представляв віцеконсул Каміль Гроновський разом із дружиною.

Протягом 10 років Культурно-просвітницький центр імені Томаша-Оскара Сосновського реалізував чимало культурних, освітніх та соціальних ініціатив, які мали на меті збереження та популяризацію польської спадщини на Волині, згуртування місцевої польської громади та розвиток польсько-української співпраці. Це були концерти, зустрічі, освітні проекти, ініціативи, присвячені історії та місцям пам'яті, а також заходи для дітей та молоді.

Організатори висловили вдячність усім митцям, які прикрасили ювілей своїми виступами, партнерам і друзям, усім залученим до підготовки заходу, а також гостям дійства.

Захід відбувся в рамках проекту «10 років разом – свято культури та спільноти», який реалізує фундація «Свобода і демократія» за фінансової підтримки, наданої в рамках опіки Сенату Республіки Польща над Полонією та поляками за кордоном у 2026 р.

Ярослав Ковальчук,
Культурно-просвітницький центр
імені Томаша-Оскара Сосновського в Рівному
Фото надав автор

Ювілей став нагодою не лише для спільного святкування, а й для підбиття підсумків десятирічної діяльності організації, зустрічі з друзями та висловлення подяки тим, хто протягом цього часу докладав зусиль для її розвитку.

Урочистість розпочалися з полонезу. До спільного танцю стали члени центру та друзі товариства. Українські та польські колективи й виконавці представили різноманітну концертну програму.

На заході відзначили тих, хто активно долучився до діяльності центру. Вони отримали

Dzieci z Dubna odwiedziły Lwów

Діти з Дубна відвідали Львів

Учніwie sobotnio-niedzielnej szkoły języka polskiego, działającej przy Dubieńskim Towarzystwie Kultury Polskiej, zwiedzili Lwów w ramach projektu edukacyjnego «Polskie ślady we Lwowie».

Jednym z punktów wycieczki był Cmentarz Łyczakowski – miejsce, gdzie spoczywają wybitne postacie polskiej historii i kultury, m.in. znane polskie pisarki Maria Konopnicka i Gabriela Zapolska, poeta Władysław Bełza, malarz Artur Grottger, wybitny matematyk Stefan Banach.

Na uczestników czekało również fascynujące zwiedzanie Lwowa oraz wizyta w oceanarium.

Uczniom towarzyszyły jako opiekunki Lilia Pawłowa, Alła Owsijuk, Elina Szyszak oraz Switłana Didenko z Dubieńskiego TKP. Wyjazd był możliwy dzięki projektowi opracowanemu przez Pawła Kasprzyka, nauczyciela sobotnio-niedzielnej szkoły języka polskiego skierowanego do Dubieńskiego TKP przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą.

Dzięki takim inicjatywom dzieci nie tylko uczą się języka polskiego, ale także odkrywają wspólną historię, poznają dziedzictwo kulturowe oraz podtrzymują więź z polskimi tradycjami.

Projekt został zrealizowany we współpracy z Fundacją Wolność i Demokracja. Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu RP w ramach konkur-



su ofert na realizację zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą: Senat – Polonia 2026.

Jana Kłymczuk,
Dubieńskie Towarzystwo Kultury Polskiej
Zdjęcie udostępnione przez Lilię Pawłową

Учні суботньо-недільної школи польської мови, яка діє при Дубенському товаристві польської культури, побували на екскурсії у Львові в межах освітнього проекту «Польські сліди у Львові».

тематик Стефан Банах та багато інших знаних особистостей.

На учасників також чекали захоплива екскурсія Львовом та відвідування океанаріуму.

Опікувалися учнями Лілія Павлова, Алла Овсіюк, Еліна Шишак та Світлана Діденко з Дубенського ТПК. Поїздка стала можливою завдяки проекту, написаному вчителем суботньо-недільної школи польської мови Павлом Каспшиком, скерованим до Дубенського ТПК Центром розвитку польської освіти за кордоном.

Завдяки таким ініціативам діти не лише вивчають польську мову, а й відкривають для себе спільну історію, знайомляться з культурною спадщиною та відчують живий зв'язок із польськими традиціями.

Проект реалізовано у співпраці з фундацією «Свобода і демократія» за фінансової підтримки Канцелярії Сенату Республіки Польща в рамках конкурсу пропозицій на публічні проекти у сфері опіки над Полонією та поляками за кордоном «Сенат – Полонія. 2026».

Однією з важливих зупинок став Личаківський цвинтар – місце, де спочивають видатні діячі польської історії й культури. Тут поховані відомі польські письменниці Марія Конопницька та Габрієля Запольська, поет Владислав Белза, художник Артур Гроттгер, ма-

Яна Климчук,
Дубенське товариство польської культури
Фото надала Лілія Павлова

Informacja wołyńska

Волинська інформація

Obrońca Mariupola, 27-letni starszy lejtnant Pawło Litwin, pochodzący z Górki Połonki, jako pierwszy zdyął swoje zdjęcie z tablicy z fotografiami jeńców wojennych i osób zaginionych postawionej w Łucku. W rosyjskiej niewoli spędził 50 miesięcy.

Оборонець Маріуполя, 27-річний старший лейтенант Павло Літвін родом із Гірки Полонки першим зняв свій портрет зі стени з фотографіями полонених і зниклих безвісти в Луцьку. У російському полоні він пробув 50 місяців.

Z wizytą roboczą odwiedził Łuck przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Ruslan Stefanczuk. 29 września na Uniwersytecie Wołyńskim im. Łesi Ukrainki zaprezentował projekt nowego Kodeksu Cywilnego.

Iz robocim wizitem Луцьк відвідав голова Верховної Ради України Руслан Стефанчук. 29 вересня у ВНУ імені Лесі Українки він представив проект нового Цивільного кодексу.

W ramach projektu parku przemysłowego «Kowel Porto» w Kowlu otwarto nowy terminal celny. Jest to już czwarty tego typu obiekt w rejonie kowelskim.

У Ковелі відкрили новий митний термінал у межах проекту індустріального парку «Ковель Порто». Це вже четвертий такий об'єкт на Ковельщині.

Państwowe Archiwum Obwodu Wołyńskiego rozpoczęło publikowanie zdigitalizowanych listów osób wywiezionych na roboty do Niemiec w czasie II wojny światowej. Łącznie w zasobach archiwum są 1003 listy i 18 zdjęć.

У Державному архіві Волинської області розпочали оприлюднення колекції листів примусово вивезених до Німеччини в роки Другої світової війни. Усього в архіві – 1003 листи і 18 знімків.

W związku z obniżeniem poziomu wody w jednym z Jezior Zgorańskich wędkarze odkryli łódź dłubankę. Obecnie jest obiektem badań naukowych w Muzeum Krajoznawczym w Lubomlu. W tej chwili ustalono, że łódź ma około 500–550 lat.

Через обміління на малому Згоранському озері рибалки виявили човен-дубанку. Нині його досліджують науковці Любомльського краєзнавчого музею. Як встановили, човну приблизно 500–550 років.

Wrześniowe spotkanie klubu książkowego

Вереснева зустріч читацького клубу

30 września w księgarni «Є» w Łucku odbyło się kolejne spotkanie klubu książkowego. Tym razem jego uczestnicy omawiali powieść polskiej pisarki, laureatki literackiej Nagrody Nobla, Olgi Tokarczuk pt. «Prowadź swój pług przez kości umarłych».

«Такі spotkania клубу книжкового odbywają się już od trzech lat. Organizujemy różne dyskusje: klub dla nastolatków, klub książkowy «Własna Półka», w ramach którego czytamy współczesną literaturę ukraińską, oraz nasz klub książkowy o różnorodnej formule, na którym pod koniec każdego miesiąca omawiamy literaturę światową, klasykę ukraińskiej literatury i wiele innych dzieł» – powiedziała event managerka Oksana Poliszczuk. Zapowiedzi spotkań można śledzić w mediach społecznościowych księgarni «Є» w Łucku.

Podczas dyskusji członkowie klubu książkowego dzielili się wrażeniami na temat powieści, stylu autorki oraz specyfiki utworu. Zwrócili uwagę na wielowymiarowy charakter postaci głównej bohaterki powieści, Janiny Duszejko, oraz poruszyli temat traktowania starszych kobiet przez społeczeństwo, który pojawia się również w innych dziełach Olgi Tokarczuk.

Rozmawiali także o miłości bohaterki do zwierząt oraz jej radykalnym ekoaktywizmie, który – zdaniem uczestników spotkania – pisarka celowo hiperbolizuje,

skłaniając czytelnika do refleksji nad własnym stosunkiem do zwierząt. Dzieliли się swoimi przypuszczeniami, które pojawiły się już na początku lektury powieści, dotyczącymi tego, kto mógł stać za zabójstwami we wsi.

Uczestnicy klubu dyskutowali również o specyfice ukraińskich przekładów utworu. W Ukrainie powieść Olgi Tokarczuk «Prowadź swój pług przez kości umarłych» ukazała się w dwóch przekładach: w 2011 r. w wydawnictwie «Urbino» w tłumaczeniu Bożeny Antoniak («Веди свій плуг понад кістками мертвих») oraz w 2026 r. w wydawnictwie «Tempora» w tłumaczeniu Ołeny Szeremet («Хай зоре плуг твій кістки померлих»).

«Чłonковие клубу читали різне едиче той повісті. Ко цікаве, кожди з нас позитивно оценил прочитану через себе переклад, а киди по омівненіу кішкізкі заччелісмі порівнювачь выбране акапіты з обу перекладів, okazało się, że brzmią one inaczej, choć język jest piękny w obu tłumaczeniach» – zauważyła Oksana Poliszczuk.

Chrystyna Kalaур
i Anhelina Stryzeus

30 вересня в книгарні «Є» в Луцьку відбулася чергова зустріч читацького клубу. Цього разу учасники обговорювали роман польської письменниці, лауреатки Нобелівської премії з літератури Ольги Токарчук «Хай зоре плуг твій кістки померлих».

«Такі зустрічі читацького клубу існують уже три роки. У нас проходять різні варіації обговорень: підлітковий клуб, книжковий клуб «Своя полиця», на якому читають сучасну українську літературу, та наш різноформатний читацький клуб, де ми наприкінці кожного місяця обговорюємо закордонну літературу, класиків української літератури та багато іншого», – розповіла івент-менеджерка Оксана Поліщук. Слідкувати за анонсами зустрічей можна в соцмережах книгарні «Є» в Луцьку.

Під час обговорення учасники читацького клубу ділилися особистими враженнями про книгу, стиль авторки, особливості твору. Вони відзначили багатограний характер образу головної героїні роману Яніни Душейко та порушили тему ставлення суспільства до старших жінок, яка простежується і в інших творах Ольги Токарчук.

Окремо говорили про любов героїні до тварин та її радикальний екоактивізм, який, на думку учасників, письменниця навмисно подає гіперболізовано, спонукаючи читача за-

мислитися над власним ставленням до тварин. Ділилися своїми припущеннями, які виникали вже на початку читання роману, щодо того, хто міг стояти за вбивствами в селі, про які йдеться в книзі.

Присутні дискутували також про особливості перекладів твору. В Україні роман Ольги Токарчук «Prowadź swój pług przez kości umarłych» вийшов у двох перекладах: у 2011 р. у видавництві «Урбіно» в перекладі Божени Антоняк («Веди свій плуг понад кістками мертвих») та у 2026 р. у видавництві «Темпора» в перекладі Олени Шеремет («Хай зоре плуг твій кістки померлих»).

«Учасники клубу читали різні українські видання роману. Цікаво, що кожен із нас схвально відгукувався про прочитаний переклад, а коли після обговорення книги, ми почали порівнювати вибрані абзаци з двох перекладів, виявили, що вони звучать інакше, хоча мова тексту гарна в обох перекладачок», – зазначила Оксана Поліщук.

Христина Калаур
та Ангеліна Стрижеус

Wanda Spałek – komendantka Związku Strzeleckiego

Ванда Спалек – комендантка Стрілецького союзу

Репресје władz sowieckich na Wołyniu skierowane były nie tylko przeciwko żołnierzom i policjantom, ale także działaczom społecznym. Wanda Spałek, komendantka Podokręgu Przysposobienia Wojskowego Kobiet Związku Strzeleckiego, również trafiła w ręce NKWD.

Репресії совєтської влади на Волині були направлені не лише на військових та поліціантів, а й на громадських діячів. У лабеті НКВД потрапила також Ванда Спалек, комендантка жіночого відділення Волинського округу Стрілецького союзу.

Wanda Spałek została aresztowana 4 lutego 1940 r. w swoim domu przy ul. Oficerskiej 13 w Łucku. W nakazie aresztowania, sporządzonym pod koniec stycznia przez starszego oficera operacyjnego III wydziału Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego, kapitana Łagutę, czytamy: «Wanda Spałkowska, córka Tymoteusza, jako kierowniczka jednego z oddziałów kontrrewolucyjnej organizacji «Strzelec», prowadziła aktywną walkę z rewolucyjnie nastawionymi chłopami na Zachodniej Ukrainie».

Zwracamy uwagę na fakt, że chociaż w sprawie najczęściej używa się nazwiska «Spałkowska» (w rzeczywistości zapisywane jest na wiele różnych sposobów), w naszym esejie będziemy używać nazwiska «Spałek», które obecnie uważa się za bardziej poprawne. Również nazwę organizacji będziemy pisać jako Związek Strzelecki, a nie «Strzelec», jak zwykle była nazywana ta organizacja przez sowieckich funkcjonariuszy w sprawach karnych.

Tego samego dnia, czyli 4 lutego 1940 r., funkcjonariusze NKWD przeprowadzili rewizję w miejscu zamieszkania Wandy Spałek. Zarekwirowano jej paszport, akt urodzenia, 18 kartek korespondencji, zeszyt i pieczęć.

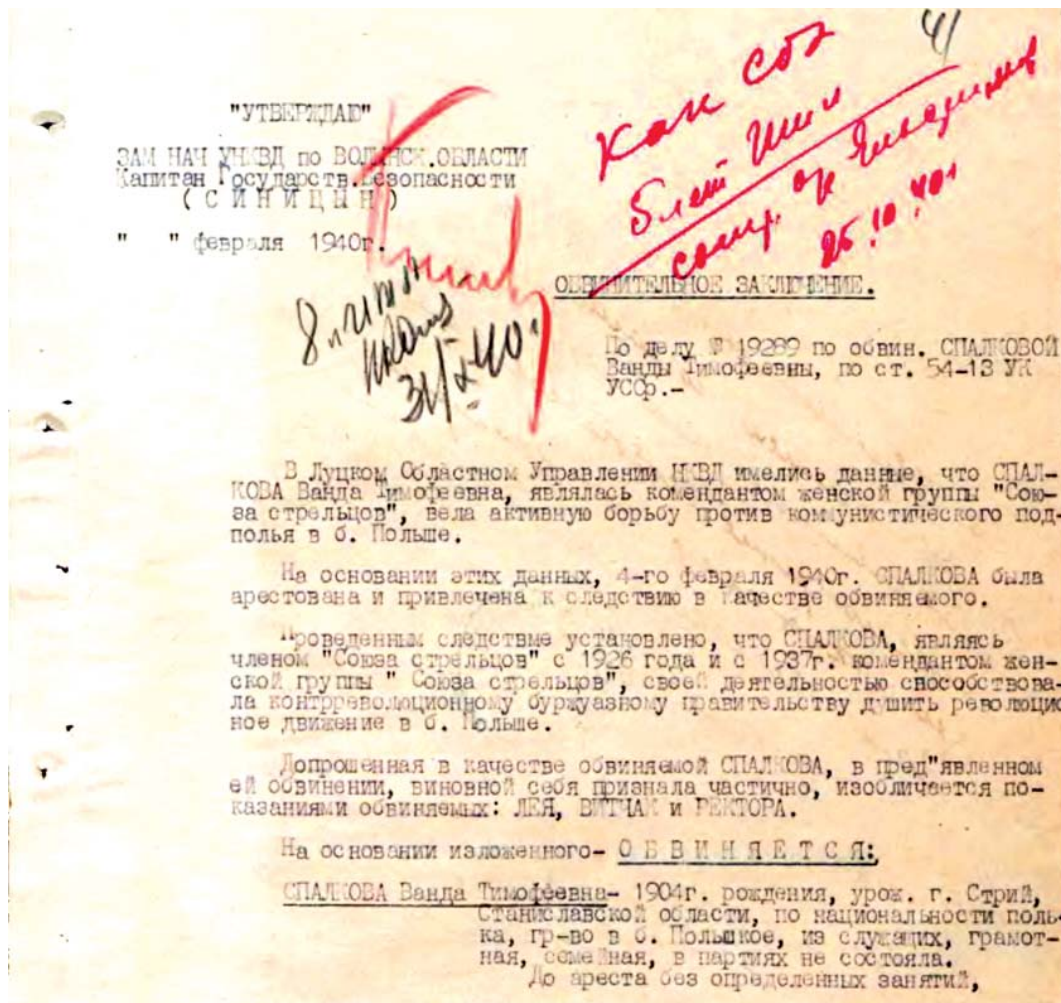
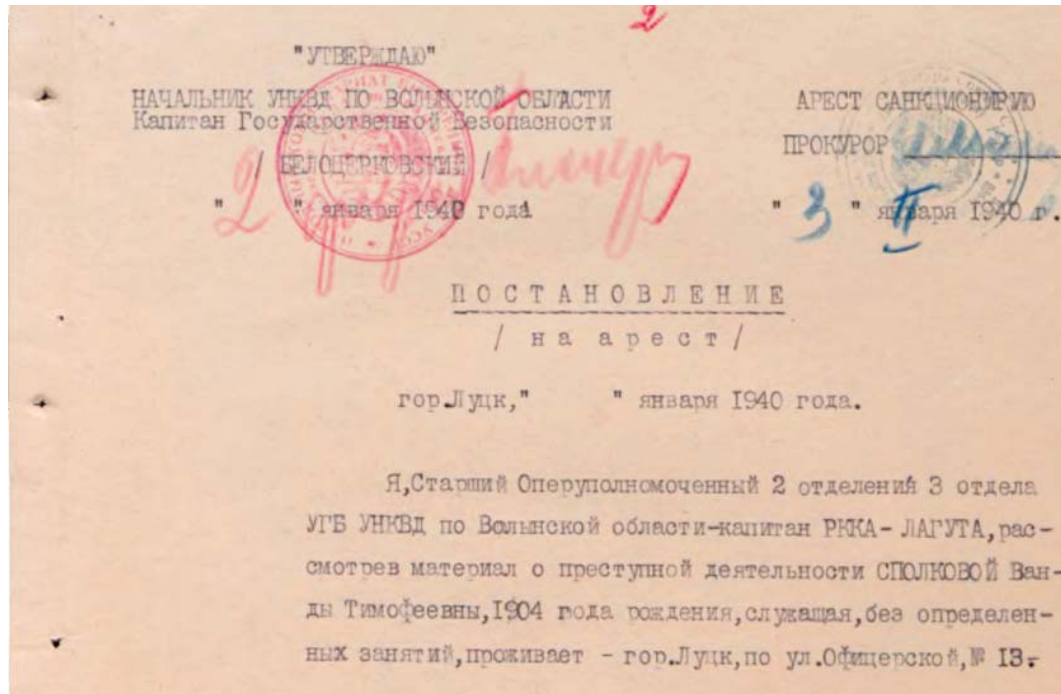
Z ankiety aresztowanej dowiadujemy się, że Wanda Spałek urodziła się 7 stycznia 1904 r. w Stryju, z zawodu była księgową i pracowała w agencji ubezpieczeniowej. Jej rodzice, Tymoteusz i Aniela Wysoczań, mieszkali w Łucku, siostry Maria i Helena oraz brat Kazimierz – w Krakowie, gdzie przebywał także mąż aresztowanej, porucznik Jan Spałek, z którym rozwiodła się w 1937 r. W dokumencie odnotowano również, że zatrzymana była komendantką Związku Strzeleckiego.

18 lutego śledczy Polaków przeprowadził pierwsze przesłuchanie. Wanda Spałek potwierdziła na nim, że wstąpiła do Związku Strzeleckiego w Krakowie w 1926 r. Jak odnotowano w protokole, w 1937 r. komendantura główna tej organizacji mianowała ją komendantką strzelczyń do spraw rozwoju umysłowego i fizycznego w Łucku. Pełniła tę funkcję do wybuchu wojny w 1939 r.

Oskarżona o działalność kontrrewolucyjną Wanda Spałek oświadczyła: «Organizacja Związku Strzeleckiego nie prowadziła żadnej działalności politycznej. Jednostka, którą kierowałam, zajmowała się krojeniem, szyciem, robótkami ręcznymi, a także pracą umysłową. Osobiście nigdy nie zajmowałam się sprawami politycznymi i nie prowadziłam działalności kontrrewolucyjnej». Zapytana o liczbę członkiń organizacji na Wołyniu, odpowiedziała, że w jej jednostce było 1200 młodych kobiet. Przesłuchanie trwało ponad sześć godzin, od 10:15 do 16:30.

23 lutego przesłuchanie było kontynuowane. Śledczy zanotował, że oprócz robótek ręcznych i szkoleń medycznych, z dziewczętami z organizacji prowadzono pracę edukacyjną i patriotyczną, w tym specjaliści instruktorzy prowadzili z nimi wykłady na temat historii Polski i aktualnej sytuacji politycznej. Była to podstawą oskarżenia Wandy Spałek o działalność kontrrewolucyjną. Śledczy próbował również oskarżyć ją o współpracę z Oddziałem II Sztabu Generalnego, czyli z wywiadem, ale stanowczo zaprzeczyła tym insynuacjom. Przesłuchanie trwało od 21:00 do 1:50 w nocy.

Podczas przesłuchania 24 lutego śledczy Polaków najpierw pytał o strukturę organizacyjną Związku Strzeleckiego na Wołyniu, a następnie



ponownie próbował oskarżyć ją o współpracę z wywiadem. Przesłuchanie trwało od 22:00 do 2:00 w nocy. Wanda upierała się, że nic nie wie o działalności męskiej części organizacji i może mówić jedynie o żeńskiej. Odrzuciła oskarżenia o współpracę z wywiadem, a także o jakąkolwiek działalność polityczną.

Śledczy podkreślił czerwonym ołówkiem słowa odnotowane w protokole: «Osobiście nie

borотьбу проти революційно налаштованих селян на Західній Україні».

Одразу звертаємо увагу: хоч у справі найчастіше трапляється «Спалкова» (насправді варіантів там більше), в нашому нарисі будемо вживати прізвище «Спалек», яке зараз вважають більш коректним. Аналогічно назву організації будемо писати як Стрілецький союз, а не «Стрілець», як її зазвичай у кримінальних справах репресованих називали совєтські функціонери.

Того ж самого дня, тобто 4 лютого 1940 р., за адресою проживання Ванди Спалек працівники НКВД провели обшук. Вилучили паспорт, метрику, 18 аркушів переписки, загальний зошит та печатку.

З анкети арештованої дізнаємося, що Ванда Спалек народилася 7 січня 1904 р. у місті Стрий, за фахом була бухгалтеркою і працювала у страховому агентстві. Її батьки, Тимофій та Анеля Височани, жили в Луцьку, сестри Марія і Гелена та брат Казімеж мешкали у Кракові. Там же проживав колишній чоловік арештованої, поручник Ян Спалек, із яким вона розлучилася в 1937 р. Також у документі зафіксовано, що жінка була «комендантом у товаристві «Стрілець»».

18 лютого слідчий Поляков провів перший допит. На ньому Ванда Спалек, зокрема, підтвердила, що вступила до Стрілецького союзу ще в 1926 р. у Кракові. Як записано в протоколі, у 1937 р. головна комендатура цієї організації призначила її коменданткою стрільчинь з інтелектуального та фізичного розвитку в Луцьку. На цій посаді вона перебувала до початку війни в 1939 р.

На звинувачення в контрреволюційній діяльності Ванда Спалек заявила: «Стрілецький союз не вів жодної політичної діяльності. Відділ, яким я керувала, займався кроїнням, шиттям, рукоділлям, а також розумовою роботою. Я особисто ніколи жодними політичними питаннями не займалася й контрреволюційної роботи не вела». На запитання про кількість членкинь організації на Волині підслідна сказала, що до її відділу входили 1200 молодих жінок. Допит тривав понад шість годин, з 10:15 до 16:30.

23 лютого допитування продовжили. Слідчий записав, що, крім рукоділля та медичної підготовки, з дівчатами з організації проводили виховну і патріотичну роботу, зокрема спеціальні інструктори читали їм лекції з історії Польщі та сучасної політичної ситуації. Це стало підставою для звинувачення Ванди Спалек у контрреволюційній діяльності. Слідчий намагався також звинуватити її у співпраці з Другим відділом Генерального штабу, тобто з розвідкою, але вона ці звинувачення рішуче заперечила. Цей допит тривав із 21:00 до 1:50.

На допиті 24 лютого слідчий Поляков спочатку випитував про організаційну структуру Стрілецького союзу на Волині, а потім знову намагався звинуватити Ванду у співпраці з розвідкою. Допит тривав з 22:00 до 2:00. Ванда наполягала на тому, що нічого не знає про діяльність чоловічої частини організації і може говорити лише про жіночу. Звинувачення у співпраці з розвідкою, а також у будь-якій політичній діяльності вона відкидала.

Слідчий підкреслив червоним олівцем слова, занотовані в протоколі: «Особисто я

пrowadziłam świadomie, z jakimś zamiarem, pracy kontrrewolucyjnej, ale moja praca jako komendantki była ostatecznie skierowana przeciwko komunistycznemu podziemiu, bo sam Związek Strzelecki był w istocie organizacją kontrrewolucyjną». To stwierdzenie posłużyło za najpoważniejszą podstawę dalszych oskarżeń, gdyż śledczy nie był w stanie uzyskać żadnych ważniejszych dowodów winy Wandy Spalek.

Następnie nastąpiła długa przerwa w śledztwie. Dopiero 5 listopada 1940 r. kolejny śledczy, lejtnant Bezpieczeństwa Państwowego Markarow, przeprowadził kolejne przesłuchanie. Podczas niego wyjaśnił jedynie nazwiska przywódców Związku Strzeleckiego na Wołyniu. Przesłuchanie to nie wniosło niczego istotnego do śledztwa.

Do sprawy dołączono protokoły przesłuchań zastępcy komendanta Podokręgu Wołyn Związku Strzeleckiego Stefana Witczaka, komendanta łuckiego oddziału tej organizacji Emila Rektora oraz zastępcy komendanta Okręgu Związku Strzeleckiego Władysława Leja. Dokumenty te szczegółowo opisują strukturę Związku Strzeleckiego na Wołyniu. Niewiele mówią o Wandzie Spalek. Emil Rektor zeznał: «Jako komendantka była bardzo energiczną pracownicą». W protokole przesłuchania Władysława Leja zapisano: «Spalek była wielką patriotką swojego kraju i oczywiście nie mogła sympatyzować z komunistami. Nic więcej nie mogę o niej powiedzieć».

26 listopada 1940 r. śledztwo zostało zakończone. W akcie oskarżenia stwierdzono: «Spalek Wanda [...], jako komendantka Związku Strzeleckiego, prowadziła aktywną walkę z podziemiem komunistycznym w byłej Polsce, to znaczy, że jest winna przestępstwa z art. 54–13 Kodeksu Karnego Ukraińskiej SRR».

Sprawa została skierowana do Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR. Zgodnie z protokołem nr 154 z 29 listopada 1940 r. Wanda Spalek została skazana na osiem lat łagrów, licząc od 4 lutego 1940 r. Karę odbywała w Sibiłagu.

Ostatnim dokumentem w sprawie jest postanowienie Prokuratury Obwodu Wołyńskiego z dnia 29 marca 1989 r. o rehabilitacji Wandy Spalek.

Próbując ustalić dalsze losy bohaterki eseju, udało nam się odnaleźć na liście odznaczonych Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 43136) komendantkę kompanii Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet II Korpusu Wojska Polskiego, Wandę Spalek, pracownicę 3. Szpitala Wojennego. O tym, że to «nasza» Wanda, może świadczyć również rok urodzenia – 1904.

Z dużym prawdopodobieństwem możemy założyć, że Wandzie Spalek udało się wydostać z sowieckiej niewoli, wstępując do Armii Andersa, ale po zakończeniu wojny nie żyła długo. Na cmentarzu w Wrexham (Walia, Wielka Brytania) znajduje się około 40 grobów polskich żołnierzy, którzy zmarli w miejscowych szpitalach na gruźlicę i rany odniesione podczas wojny. Wśród nich znajduje się nagrobek z napisem: «Kpt. Wanda Spalek. Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet. 3 stycznia 1947 r., 42 lata». Być może spoczywa pod nim bohaterka naszego eseju.

Ze sprawami karnymi osób represjonowanych przez władze sowieckie można zapoznać się na stronie Państwowego Archiwum Obwodu Wołyńskiego.

Anatol Olich

Na zdjęciach: 1. Nakaz aresztowania Wandy Spalek. 2. Akt oskarżenia w sprawie Wandy Spalek

świadomo, z будь-яким умислом, не проводила контрреволюційної роботи, але моя робота як комендантки врешті була направлена проти комуністичного підпілля, тому що сам Стрілецький союз за змістом був контрреволюційною організацією». Саме це твердження використали як найсерйознішу підставу для подальшого звинувачення, адже жодних суттєвіших доказів вини Спалек слідчий добути не зміг.

Потім у слідстві настала довга перерва. Аж 5 листопада 1940 р. черговий слідчий, лейтенант держбезпеки Маркаров провів ще один допит. На ньому він лише уточнив прізвища керівного складу Стрілецького союзу на Волині, нічого суттєвого цей допит до слідства не додав.

До справи додано протоколи допитів заступника коменданта Волинського підокругу Стрілецького союзу Стефана Вітчача, коменданта Луцького відділу організації Еміля Ректора та заступника коменданта окружної організації Владислава Лея. Ці документи детально описують структуру Стрілецького союзу на Волині. Про Спалек вони говорять небагато. Еміль Ректор засвідчив: «Як комендант вона була дуже енергійною працівницею». Протокол допиту Владислава Лея зафіксував: «Спалек була великою патріоткою своєї держави і, звісно, не могла симпатизувати комуністам. Більше про неї нічого сказати не можу».

26 листопада 1940 р. слідство завершили. В обвинувальному висновку записали: «Спалек Ванда [...], будучи комендантом Стрілецького союзу, вела активну боротьбу проти комуністичного підпілля в колишній Польщі, тобто винна у злочині, передбаченому ст. 54–13 Кримінального кодексу УССР».

Справу передали на розгляд Особливої наради при НКВД СССР. Згідно з протоколом

№ 154 від 29 листопада 1940 р., Ванду Спалек засудили до восьми років виправно-трудо-вих таборів, відраховуючи термін від 4 лютого 1940 р. Покарання вона відбувала в Сиблагу.

Останній документ у справі – це заключення прокуратури Волинської області від 29 березня 1989 р. про реабілітацію Ванди Спалек.

Намагаючись з'ясувати подальшу долю героїні нарису, нам вдалося знайти у списку нагороджених Пам'ятним хрестом Монте-Кассіно (№ 43136) комендантку взводу Допоміжної військової служби жінок 2-го корпусу Війська Польського Ванду Спалек, працівницю 3-го воєнного шпиталю. Про те, що це наша Ванда, може свідчити рік народження – 1904.

Із великою ймовірністю можемо припустити, що Ванді Спалек вдалося вибратися із советського полону, приєднавшись до Армії Андерса, але після закінчення війни вона прожила недовго. На кладовищі Рексема (Уельс, Великобританія) є близько 40 поховань польських військовослужбовців, які померли в місцевих шпиталях від туберкульозу та ран, отриманих під час війни. Серед них – надгробок із написом: «Капітан Ванда Спалек. Допоміжна військова служба жінок. 3 січня 1947 р., 42 роки». Можливо, під ним спочиває героїня нашого нарису.

З архівними кримінальними справами жителів Волині, репресованих советською владою, можна ознайомитися на сайті Державного архіву Волинської області.

(Далі буде).

Анатолій Оліх

На фото: 1. Постанова на арешт Ванди Спалек. 2. Обвинувальний висновок зі справи Ванди Спалек.

Мандруючи Волиню

100-lecie czeskiej kaplicy w Martynówce

100-річчя чеської каплиці в Мартинівці

28 września na Zamku w Dubnie uczczono 100-lecie katolickiej kaplicy we wsi Martynówka w Hromadzie Omelana Wielka w rejonie rówieńskim – podaje Państwowy Rezerwat Historyczny miasta Dubna.

W wydarzeniu wzięli udział pracownicy Rezerwatu, pierwsza zastępczyni przewodniczącego Dubieńskiej Rejonowej Administracji Państwowej Inna Hryc, zastępczyni przewodniczącego Wydziału Kultury i Turystyki Rówieńskiej Obwodowej Administracji Państwowej Jarosława Hawryłowa, naukowcy, regionaliści oraz przedstawiciele czeskiej wspólnoty.

Historia Czechów na Wołyniu wielokrotnie była przedmiotem zainteresowania naukowego badaczy z Państwowego Rezerwatu Historycznego miasta Dubna. Podczas wydarzenia dr Jurij Pszeniczny zaprezentował broszurę «Czeska spuścizna wołyńskiej duszy» opracowaną przez kierownika Działu Historii Rezerwatu w Dubnie Iwana Kasianczuka. Publikacja opowiada o życiu Czechów we wsiach Martynówka, Hruszwica Pierwsza i Dibriwka, a także zawiera informacje o wybitnych postaciach regionu, takich jak urodzony w Hruszwicy poeta Czesław Janczarski, oraz o zabytkach, m.in. o kaplicy Świętego Wacława zbudowanej w 1926 r.

O działalności Rówieńskiego Związku Wołyńskich Czechów opowiedziała jego prezes Tetiana Łytwna. Autor 12 książek o dziejach mniejszości narodowych na Wołyniu Czesław Chytry zaprezentował jedną ze swoich publikacji pt. «Czeskie groby w Równem i okolicach». Zespół wokalny Dubieńskiego Towarzystwa Czechów «Stromowka» zaśpiewał kilka piosenek.

Wydarzenie było kontynuowane we wsi Martynówka, gdzie znajduje się kaplica wzniesiona 100 lat temu przez Czechów mieszkających w tej wsi. W 1947 r. czeskie rodziny opuściły Wołyń, a kaplica zaczęła niszczeć. W 2018 r., z inicjatywy i przy wsparciu finansowym deputowanego Rówieńskiej Rady Obwodowej Romana Stasiuka, kaplica została odrestaurowana, a 28 września 2019 r. poświęcona przez ordynariusza diecezji



łuckiej Kościoła Katolickiego bp. Witalija Skomarovskiego.

Wczoraj bp Witalij Skomarovski wraz z księżmi Kościoła Katolickiego i Prawosławnej Cerkwi Ukrainy odprawił wspólną modlitwę i poświęcił stuletnią kaplicę Świętego Wacława. Uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym Czechów spoczywających na cmentarzu we wsi Martynówka.

Źródło: Państwowy Rezerwat Historyczny miasta Dubna

28 вересня у Дубенському замку вшанували 100-річчя від часу побудови римо-католицької каплиці в селі Мартинівка Велико-омелянської громади Рівненського району. Про це повідомляє Державний історико-культурний заповідник міста Дубна.

зентував буклет «Чеська спадщина волинської душі», над яким працював завідувач відділу історії заповідника Іван Касянчук. Видання ознайомлює з життям чехів у селах Мартинівка, Грушвиця Перша та Дібрівка й містить відомості про видатні постаті краю, як-от уродженець Грушвиці, поет Чеслав Янчарський, та архітектурні пам'ятки, зокрема каплицю Святого Вацлава, збудовану 1926 р.

Про діяльність ГО «Рівненська спілка волинських чехів» розповіла її очільниця Тетяна Литвина. Автор 12 книг з історії життя національних меншин на території Волині, краєзнавець Чеслав Хитрий представив одне зі своїх досліджень «Чеські могили у Рівному і поблизу нього». Кілька пісень виконав вокальний ансамбль Дубенського чеського товариства «Стромовка».

Захід продовжився в селі Мартинівка, де розташована римо-католицька каплиця, збудована 100 років тому чеськими мешканцями села. В 1947 р. чеські родини залишили Волинь, а каплиця почала руйнуватися. У 2018 р. за ініціати-ви та фінансового сприяння депутата Рівненської обласної ради Романа Стасюка каплицю відреставрували, а 28 вересня 2019 р. її освятив ординарій Луцької дієцезії Римо-католицької церкви, єпископ Віталій Скомаровський.

Учора влади-ка разом зі священниками Римо-католицької церкви та Православної церкви України провів спільну молитву та освятив столітню каплицю Святого Вацлава. Учасники заходу поклали квіти до пам'ятного знаку похованим чехам села Мартинівка.

Джерело: Державний історико-культурний заповідник міста Дубна

Leśniczówka Pranie – mazurski Eden Gałczyńskiego

Лісничівка Пране – мазурський рай Галчинського

Leśniczówka Pranie, którą dziś odwiedzimy, znajduje się nad samym brzegiem Jeziora Nidzkiego. Jest ona jednocześnie za-
bytkiem kultury, muzeum i miejscem tętniącym życiem kultu-
ralnym. To tutaj Konstanty Ildefons Gałczyński odnalazł spokój i
ukojenie, to tu napisał swoje ostatnie utwory.

Лісничівка Пране, яку ми сьогодні відвідаємо, розташова-
на на березі озера Нідзьке. Це водночас пам'ятка культу-
ри, музей та осередок активного культурного життя. Саме
тут Константи-Ільдефонс Галчинський знаходив спокій і
душевну рівновагу й саме тут написав свої останні твори.



Warto tu być. Niezaprzeczalnie i nieodwołal-
nie. Tu zobaczysz autentyczne przedmioty zwią-
zane z życiem autora «Zaczarowanej drożki»,
ale także będziesz mógł uczestniczyć w koncer-
tach, spotkaniach literackich i wydarzeniach ar-
tystycznych. Upewnij się, że dusza poety wciąż
jest tutaj obecna. Pranie stało bowiem żywym
ośrodkiem kultury, gdzie literatura spotyka się z
naturą, a historia z teraźniejszością.

Najpierw wyjaśnijmy nazwę: polska nazwa
«Pranie» ma ciekawą i poetycką etymologię. Po-
chodzi od określenia łąki leżącej obok leśniczów-
ki. Mówiono, że łąka «prała», czyli osnuwała się
mgłą, jakby dymiła o świcie. Położenie leśniczów-
ki było też wyjątkowe. Otoczona sosnowymi la-
sami Puszczy Piskiej, usytuowana na skarpie nad
jeziorem Nidzkim, sprawiała wrażenie miejsca
niemal odciętego od świata.

Historia Prania sięga aż 1880 r. W czasach, gdy
Mazury znajdowały się jeszcze w granicach Prus
Wschodnich, wśród lasów nad Jeziorem Nidzkim
powstało leśnictwo należące do pobliskiej wsi
Krzyże. Przed wojną miejsce nosiło niemiecką na-
zwę Seehorst. Budynek pełnił funkcję służbowej
siedziby leśniczego oraz centrum zarządzania
okolicznymi terenami leśnymi.

Właśnie ten spokój, cisza oraz niezwykła uroda
krajobrazu zachwyciły poetę. Latem 1950 r. Kon-
stanty Ildefons Gałczyński po raz pierwszy przy-
jechał do Prania. Do leśniczówki trafił jako gość
ówczesnego leśniczego Stanisława Popowskie-
go. Mazurska przyroda zrobiła na nim ogromne
wrażenie. Jezioro Nidzkie, otaczające dom sosny
i wszechobecna cisza stworzyły przestrzeń ide-
alną dla artystycznej pracy. Od tego momentu
poeta regularnie wracał do Prania przez kolejne
trzy lata.

Przyjeżdżał tutaj wraz z żoną Natalią, która
była jego muzą i pierwszą czytelniczką. Zacho-
wane wspomnienia pokazują, że pobyty na Ma-
zurach należały do najszczęśliwszych okresów
ich wspólnego życia. Z dala od zgiełku Warszawy
mogli cieszyć się spokojem oraz bliskością natu-
ry. To właśnie tutaj powstawały utwory należące
dziś do klasyki polskiej literatury. W leśniczówce
poeta pisał między innymi: «Kronikę olsztyńską»,
«Niobe», «Wita Stwosza», «Ezopa świeżo ma-

lowanego», «Rozmowę liryczną», «Spotkanie z
matką», «Ojczyznę», «Księżyc». Tu Gałczyński tłu-
maczył również dzieła Williama Szekspira, w tym
«Sen nocy letniej» i «Burzę». Mazury stały się dla
niego przestrzenią duchowej odnowy i źródłem
natchnienia.

Mazurska przyroda i cisza sprzyjała skupieniu
i pozwalała odnaleźć rytm pracy twórczej. Poeta
zachwycał się zmieniającymi się porami dnia nad
jeziorem. Wiele obrazów obecnych w jego poezji
ma swoje źródło właśnie w mazurskim pejzażu.

W 1952 r. Gałczyński i jego żona Natalia zaczę-
li rozważać osiedlenie się na Mazurach na stałe.
Poeta marzył o własnym domu nad Jeziorem
Nidzkim. Coraz częściej mówił o opuszczeniu
Warszawy i związaniu swojej przyszłości z mazur-
ską krainą jezior i lasów. Los zdecydował jednak
inaczej. W grudniu 1953 r. Konstanty Ildefons Gał-
czyński zmarł na zawał serca i został pochowany
na Powązkach. Miał zaledwie 48 lat. Jego plany
zamieszkania na Mazurach nigdy nie zostały zre-
alizowane, ale pamięć o poecie pozostała w Pra-
niu na zawsze.

Już kilka lat po śmierci poety zaczęto my-
śleć o upamiętnieniu jego związków z Praniem.
W 1961 r. na budynku leśniczówki umieszczono
tablicę pamiątkową poświęconą Gałczyńskiemu.
W 1965 r. rozpoczęto organizowanie izby pa-
mięci związanej z poetą. Z czasem pojawiało się
coraz więcej pamiątek, fotografii i dokumentów.
Wreszcie w 1980 r. powstało Muzeum Konstante-
go Ildefonsa Gałczyńskiego w Praniu. Początko-
wo funkcjonowało jako oddział Muzeum Okrę-
gowego w Suwałkach.

Przez wiele lat placówką kierowała córka po-
ety, Kira Gałczyńska, dzięki której do muzealnych
zbiorów trafiło wiele rodzinnych pamiątek. Jej
zaangażowanie odegrało ogromną rolę w zach-
owaniu autentycznego charakteru tego miejsca.
Od 2000 r. muzeum jest jednostką organizacyjną
powiatu piskiego i stale rozwija swoją działalność
edukacyjną oraz kulturalną.

Największą wartością muzeum są autentycz-
ne przedmioty związane z życiem i twórczością
Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Tu obej-
rzysz pamiątki poety, fotografie rodzinne, rękopi-
sy, książki, rysunki oraz liczne dokumenty. Wśród

Ce miejsce warto odwiedzić, a także tutaj można po-
bachać autentyczne rzeczy, powiązane z życiem au-
tora «Zaczarowanej brichki» (pol. «Zaczarowana
drożka»), a także schodzić na koncerty, lite-
raturne spotkania i inne artystyczne przedsię-
wzięcia. Wypróbowuj, co dusza poety i dziś przysu-
ta tutaj, a także Pranie, gdzie literatura poe-
duje się z naturą, a historia z teraźniejszością.

Spoczątku warto wyjaśnić nazwę. Polskie
słowo «pranie» ma ciekawą i poetycką ety-
mologię. Ono pochodzi od nazwy łuki, która
prostągała się nad jezioro. Kłazy, że
łuka «prała», to była łuka wkręta tumanem, nache-
dła na światło. Roztawiania łisnicówki
także było osobliwym: otoczona sosnowymi
łisami Piskiej puszczy na schył z widok na jezioro
Nidzkie, ona niemo iśnuwała okremu від зо-
wniśniego świata.

Historia Prania sięga aż 1880 r. W czasach, gdy
Mazury wchodziły do składu Sхідної Prusсії,
sеред лiсiв бiля озера Нiдзьке було створено
лiсництво, яке належало до села Кшиже, роз-
ташованого неподалiк. До вiйни це мiсце мало
нiмецьку назву «Seehorst» (пер. з нiм. «Пагорб
над озером»). Будiвля слугувала службовою
резиденцiєю лiсника i центром управлiння на-
вколишнiми лiсовими угiддями.

Саме спокій, тиша й надзвичайно гарні
краєвиди цієї місцини зачарували поета. Вліт-
ку 1950 р. Константи-Ільдефонс Галчинський
уперше відвідав Пране, прибувши сюди як
гість тодішнього лісника Станіслава Попо-
вського. Мазурська природа справила на нього
величезне враження. Озеро Нідзьке, сосни
навколо будинку та цілковита тиша створюва-
ли ідеальний простір для творчості. Протягом
наступних трьох років поет регулярно повер-
тався до Праня.

Він приїжджав сюди разом із дружиною
Наталією, яка була його музою і першою чи-
тачкою. Зі збережених спогадів відомо, що
перебування на Мазурах було одним із най-
щасливіших періодів їхнього спільного життя.
Далеко від варшавської метушні вони могли
насолоджуватися спокоєм і близькістю при-
роди. Саме тут з'явилися на світ твори, які

сьогодні належать до класики польської літе-
ратури. В будинку лісника поет написав «Оль-
штинську хроніку», «Ніобе», «Віта Ствоша»,
«Езопа в новій подобі», «Ліричну розмову»,
«Зустріч із матір'ю», «Вітчизну» та «Місяць». Тут
поет перекладав Уільяма Шекспіра, зокрема
«Сон літньої ночі» та «Бурю». Мазури стали для
нього місцем духовного оновлення та джере-
лом натхнення.

Мазурська природа й тиша допомагали
автору зосередитися і знайти власний ритм
творчої роботи. Поет захоплювався тим, як на
озері змінювалися частини доби. Чимало об-
разів у його поезії навіяні безпосередньо ма-
зурськими пейзажами.

У 1952 р. Галчинський та його дружина На-
талія почали задумуватися про те, щоб наза-
вжди оселитися на Мазурах. Поет мріяв про
власний будинок біля озера Нідзьке. Він дедалі
частіше говорив про те, що потрібно залишити
Варшаву й пов'язати своє майбутнє з мазур-
ським краєм озер і лісів. Однак доля розпо-
рядилася інакше. В грудні 1953 р. Константи-
Ільдефонс Галчинський помер від серцевого
нападу й був похований на Повонзківському
цвинтарі. Йому було лише 48 років. Його пла-
ни оселитися на Мазурах так і не здійснилися,
проте пам'ять про поета назавжди залишила-
ся в Праню.

Уже через кілька років після смерті поета
виникла ідея вшанувати його зв'язок із цим
місцем. У 1961 р. на лісничівці встановили ме-
моріальну дошку, присвячену Галчинському.
В 1965 р. почалася робота над створенням ме-
моріальної кімнати, пов'язаної з поетом. Із ча-
сом колекція поповнювалася дедалі більшою
кількістю пам'ятних речей, фотографій і доку-
ментів. Зрештою в 1980 р. у Праню створили
Музей Константи-Ільдефонса Галчинського,
який спочатку діяв як філія Краєзнавчого му-
зею в Суwalkах.

Протягом багатьох років заклад очолюва-
ла донька поета Кіра Галчинська. Завдяки їй
до музейної колекції потрапило чимало ро-
динних реліквій. Її відданість справі відіграла
величезну роль у збереженні автентичного ха-
рактеру цього місця. З 2000 р. музей підпоряд-

експонатów znajdują się przedmioty, które towarzyszyły mu podczas mazurskich pobytów, a także wyposażenie pochodzące z warszawskiego mieszkania Gałczyńskich. Poznasz codzienność twórcy i atmosferę, w jakiej powstawały jego utwory. Przeczytasz rękopisy oraz archiwalne wydania czasopism publikujących teksty poety. Zobaczysz ślady pracy człowieka, którego twórczość na trwałe weszła do kanonu polskiej literatury. Uśmiechniesz się, gdy spojrzysz na karykatury przedstawiające Gałczyńskiego autorstwa polskich artystów, m. in. Eryka Lipińskiego, Jerzego Zaruby czy Szymona Kobylińskiego.

Pranie nie jest muzeum zatrzymanym w czasie. W ostatnich latach przygotowano nową wystawę stałą, która łączy tradycyjne eksponaty z nowoczesnymi środkami przekazu. Ekspozycja prezentuje biografię poety, jego związki z Mazurami, działalność teatralną, muzyczne inspiracje oraz niezwykłą historię miłości Konstantego i Natalii Gałczyńskich.

Ważnym elementem wystawy są multimedia. Tutaj usłyszysz głos poety, wysłuchasz jego wierszy, poznasz muzykę, którą lubił, a także obejrzyysz archiwalne materiały filmowe. Dzięki temu Gałczyński przestanie być jedynie postacią z podręczników i stanie się żywym człowiekiem ze swoimi pasjami, emocjami i niezwykłą wyobraźnią. Na ławeczkach dźwiękowych wokół budynku wysłuchasz wierszy Gałczyńskiego, wspomnień Kiry Gałczyńskiej i innych nagrań związanych z pobytom poety w Leśniczówce. Są one nazwane «miejskami medytacji słowa poetyckiego».

Jednym z fenomenów Prania jest jego działalność kulturalna. Muzeum od dawna nie ogranicza się wyłącznie do gromadzenia pamiątek. Stało się ono miejscem spotkań ludzi literatury, muzyki i teatru. Każdego roku odbywa się tutaj letni sezon artystyczny. Program obejmuje koncerty muzyki klasycznej, recitale piosenki poetyckiej, spektakle teatralne, wieczory autorskie, spotkania z pisarzami i warsztaty dla dzieci. Dzięki temu leśniczówka zyskała opinię jednego z najważniejszych kameralnych ośrodków artystycznych w kraju. Mazurska sceneria nadaje tym wydarzeniom wyjątkowy charakter. Gdy koncert odbywa się przy zachodzie słońca nad Jeziorem Nidzkim, granica między sztuką a naturą niemal znika.

Współcześnie muzeum pozostaje czynne przez większą część roku oraz przyciąga turystów odwiedzających Mazury i miłośników literatury z całej Polski. Zwiedzanie obejmuje wystawę stałą, spacer edukacyjny, zajęcia muzealne oraz wydarzenia sezonowe. Odwiedzający mogą uczestniczyć w tematycznych spacerach wokół leśniczówki, poznając miejsca związane z pobytami poety oraz historię regionu.

Organizowane są również lekcje muzealne i warsztaty dla grup szkolnych. Dużą popularnością cieszą się rodzinne wydarzenia edukacyjne, koncerty letnie i specjalne projekty artystyczne realizowane przez muzeum we współpracy z twórcami z całej Polski. Dzięki działalności Stowarzyszenia Leśniczówka Pranie oraz zaangażowaniu ludzi kultury muzeum nieustannie się rozwija.

Największym skarbem Prania jest atmosfera. Czysta jeziora, zapach sosen, śpiew ptaków i widok leśniczówki porośniętej zielenią sprawiają, że czas płynie tutaj inaczej. To miejsce pozwala zrozumieć, dlaczego Gałczyński tak bardzo je pokochał.

Gdy będziesz spacerować ścieżkami wokół muzeum, wyobrazisz sobie poetę siedzącego na tarasie, zapisującego kolejne wersy zielonym atramentem, a potem ruszającego na spacer, tak jak ty, bo leśniczówka Pranie jest czymś więcej niż muzeum biograficznym. To miejsce, gdzie historia spotyka się z poezją, a pamięć o jednym z najwybitniejszych polskich poetów nadal żyje wśród mazurskich lasów. Pranie nieustannie przyciąga ludzi poszukujących piękna, refleksji i kontaktu ze sztuką oraz z mazurską przyrodą.

W wierszu «Kronice olsztyńskiej» Gałczyński napisał: «Dobrze jest nad jeziorem / nawet porą deszczową. / Leśniczy wieczorem / lampę zapala naftową, / po chwili we wszystkich pokojach / naftowe lampy płoną». Dziś, stojąc nad jeziorem Nidzkim, łatwo uwierzyć, że właśnie tutaj te słowa nabierały szczególnego znaczenia.

Leśniczówka Pranie od dziesięcioleci realizuje misję ocalenia pamięci o Konstantym



Ildefonsie Gałczyńskim i jego poezji, a jednocześnie zachęca do przyjazdu na Mazury, więc wybierz się tu i ty, a zobaczysz, że zakochasz się w tym miejscu.

**Tekst i zdjęcia: Wiesław Pisarski,
nauczyciel skierowany do Kowla przez ORPEG**

kuje się Piśskomu powi, постійно розширюючи свою освітню та культурну діяльність.

Найбільша цінність музею – автентичні речі, пов'язані з життям і творчістю Констани-Ільдефонса Галчинського. Тут зібрано особисті речі поета, сімейні фотографії, рукописи, книги, малюнки та численні документи. Серед експонатів – речі, які супроводжували митця під час перебування на Мазурах, а також меблі з варшавської квартири подружжя Галчинських. Тут можна більше дізнатися про повсякденне життя письменника й атмосферу, в якій

він творив, прочитати рукописи й архівні номери часописів, які публікували його тексти, та побачити сліди праці людини, чия творчість увійшла до канону польської літератури. А ще неможливо стримати усмішку, переглядаючи карикатури на Галчинського від польських митців Ерика Липинського, Єжи Заруби та Шимона Кобилинського.

Пране – це не музей, що застиг у часі. В останні роки тут створили нову постійну експозицію, яка поєднує традиційні експонати із сучасними засобами подачі інформації. Виставка представляє біографію поета, розповідає про його зв'язок із Мазурами, театральну діяльність, музичні вподобання та надзвичайну історію кохання Констани і Наталії Галчинських.

Важливою складовою експозиції є мультимедійні елементи. Тут можна почути голос поета, послухати його вірші, відкрити для себе музику, яку він любив, і переглянути архівні кінокадри. Завдяки цьому постать Галчинського наче виходить за межі персонажа з підручника і перед відвідувачами постає жива людина зі своїми захопленнями, емоціями та надзвичайною уявою. На звукових лавах навколо будівлі, які називають «місцями для роздумів над поетичним словом», можна послухати вірші поета, спогади Кіри Галчинської та інші записи, пов'язані з перебуванням митця в лісництві.

Однією з визначних рис Праня є його культурна діяльність. Музей уже давно не обмежується лише збиранням пам'ятних речей, перетворившись на місце зустрічі людей літератури, музики й театру. Щороку тут триває літній мистецький сезон із програмою, яка включає концерти класичної музики, сольні концерти поетичної пісні, театральні вистави, авторські читання, зустрічі з письменниками та майстеркласи для дітей. Завдяки цьому лісництво здобуло репутацію одного з найважливіших камерних мистецьких осередків країни. Мазурські краєвиди надають цим заходам особливої атмосфери: коли концерт відбувається на заході сонця біля озера Нідзьке, межа між мистецтвом і природою майже зникає.

Сьогодні музей працює більшу частину року, приваблюючи туристів, які відвідують Мазури, та поціновувачів літератури з усієї Польщі. Відвідувачам пропонують огляд постійної експозиції, освітні прогулянки, музейні заходи і сезонні події. Тут можна долучитися до тематичних екскурсій територією садиби, відкриваючи для себе місця, пов'язані з перебуванням поета, та дізнатися більше про історію регіону.

Проводять музейні уроки та майстеркласи для груп школярів. Популярні освітні заходи для родин, літні концерти та особливі мистецькі проекти, які реалізують у співпраці з митцями з усієї Польщі. Завдяки діяльності товариства «Лісничівка Пране» та активній участі діячів культури музей постійно розвивається і вдосконалюється.

Однак найбільший скарб Праня – це його атмосфера. Тиша озера, запах сосен, спів птахів і вигляд оповитої зеленню садиби створюють відчуття, ніби час тут плине інакше. Це місце допомагає зрозуміти, чому Галчинський так сильно його полюбив.

Прогулюючись стежками навколо музею, ви зможете уявити автора, який сидить на терасі, записує зеленим чорнилом чергові поетичні рядки, а потім вирушає на прогулянку так само, як і ви, адже лісництво Пране – це щось більше, ніж біографічний музей. У цьому місці історія зустрічається з поезією і серед мазурських лісів живе пам'ять про одного з найвидатніших польських поетів. Пране досі приваблює тих, хто шукає красу, місце для рефлексії, а також можливість доторкнутися до мистецтва і мазурської природи.

У вірші «Ольштинська хроніка» Галчинський писав: «Добре біля озера / навіть у дощову пору. / Увечері лісник / запалює газову лампу; / за мить у всіх кімнатах / горять газові лампи». Стоячи сьогодні біля озера Нідзьке, не складно повірити, що саме тут ці слова набули особливого змісту.

Упродовж десятиліть Лісничівка Пране зберігає пам'ять про Константа-Ільдефонса Галчинського та його поезію, водночас приваблюючи відвідувачів на Мазури. Тож, приїжджайте сюди і ви переконаєтеся, що в це місце неможливо не закохатися.

**Текст і фото: Веслав Пісарський,
учитель, скерований до Ковеля організацією ORPEG**

Notatka Alojzego Felińskiego o «Dzienniku Wołyńskim»

Нотатка Алойзія Фелінського про «Волинський щоденник»

Proponujemy Państwu uwadze artykuł «Ziemi Wołyńskiej do pamiętnika. Przyczynek do rozwoju dziennikarstwa polskiego na Wołyniu», opublikowany w nr. 3 «Ziemi Wołyńskiej» z 1939 r. Jego autorką jest Maria Pisowiczowa, której tekst «Początki dziennikarstwa na Wołyniu» publikowaliśmy w czerwcu 2025 r., w nr. 11 oraz 12.

W bibliotece Krasieńskich w Warszawie w dziele rękopisów znajduje się kopia jednej notatki Alojzego Felińskiego, opatrzona następującym nagłówkiem: «Ogłoszenie pisma periodycznego pod tytułem Dziennik Wołyński». Notatka ta rzuca nieco światła na rozwój prasy polskiej w owym czasie na Wołyniu i dlatego nie od rzeczy będzie zamieścić ją w całości, by uprzystępnąć ją szerszemu ogółowi czytelników.

W dokładnym odtworzeniu brzmi ona następująco:

«Ogłoszenie pisma peryodycznego pod tytułem «Dziennik Wołyński»

Nikt nie wątpi o potrzebie, osobliwie w naszym kraju, pisma peryodycznego, którego celem było rozszerzać gust do nauk i umiejętności, przykładać się do kształcenia obywateli, czuwać nad utrzymaniem bogactw i czystości języka, zachęcać szlachetne usiłowania rozwijających się talentów i zachowywać starannie dorywcze pisma, postrzeżenia i myśli mężów dojrzałych, którym ważniejsze zatrudnienia często nie pozwalają wydawać dzieł osobnych.

Takimi za naszych czasów były oba «Pamiętniki Warszawskie»¹ i «Dziennik Wileński»², które z żalem powszechnym ustają.

Towarzystwo osób kochających nauki przedsięwzięcie zająć się podobnym pismem. Materie jego i sposób traktowania będą następujące:

Historia. Chociaż nie wyłączamy wiadomości historycznych o innych krajach, wszystko jednak co się bliżej tyka naszego, otrzyma pierwszeństwo. Uwagi nad dziełem Rulhière³ o Polsce i nad innymi autorami dzieł narodowych, rozprawy o rozmaitych ludach, które mieszkają na naszej ziemi, o niektórych punktach dotyczących się prawodawstwa, religii, obyczajów, oświecenia, handlu etc. w różnych epokach naszych dzieł będą przedmiotem tego artykułu⁴ «Dziennika». Nie można więcej zachęcić czytelników, jak wymieniając, że sam JW. Tadeusz Czacki raczył przyjąć na siebie ten artykuł. Pozwala on jeszcze drukować w każdym numerze przynajmniej jeden z najciekawszych i najważniejszych rękopisów swojego szacownego zbioru.

Obyczaje, charakter narodowy. W nauce obyczajów przysady złego i dobrego postępowania, obrazy wad, nałogów i śmieszności krajowych, wystawiania interesów, mniemań, namiętności przeciwnych w osobach działających i przymuszonych żyć razem z sobą są powszechnie skuteczniejsze niż prawda. Nikt od Anglików nie był szczęśliwszy w malowaniu charakterów, nikt nie umiał lepiej chwycić tych ustawnych przemian i odcieni, jakie rozmaite towarzystwa, czasy, rząd, moda, okoliczności kolejno wprowadzają. To czyni ich dzieła użyteczniejsze dla rodaków, bo w nich sami siebie poznają i przyjemniejsze nawet dla obcych, bo widzą w nich cechę oryginalności i nowości.

Krasicki, autor «Powrotu posła»⁵, i niewielu innych w naszym kraju nabyli sławy z wystawienia nam trafnie obrazu rodaków. Z żalem widzimy, że w pismach dzisiejszych ta szacowna narodowość jest zaniedbana. Wiele jest jednak osób żyjących na wielkim świecie, pełnych dowcipu i przenikłości, któreby go naśladować mogły: tych więc upraszamy o przesyłanie nam swoich postrzeżeń. Kształt i sposób najlepiej nam się podobał w listach «Spektatora Angielskiego»⁶ i kilka ta-

kich listów w pierwszym numerze za wzór wystawimy; lecz nie Anglików, ale rodaków nam trzeba malować. Wreszcie wszystkie pisma moralne, noszące cechę narodowości w kształcie powieści, przypadków, czy w jakimkolwiek innym, z największą wdzięcznością przyjmowane będą.

Umiejętności. Nowe odkrycia i wynalazki, rozbiory dzieł przez osoby poświęcone jakiejś umiejętności zrobione, będą tylko pod tym artykułem umieszczane.

Literatura Polska. Korzystając z szacownego zbioru pism polskich, który mamy pod ręką, kilka osób przedsięwzięcie wszystkie rodzaje poezji polskich, czynić nad nimi uwagi i dołączać prawidła jakie podług zdania najlepszych mistrzów każdemu rodzajowi służą. Przykłady uchybień w sztuce pisania znajdziemy łatwo w dziełach autorów zeszłych, piękności chyba samych odważymy się szukać w pismach autorów żyjących. Rozbiór także płodów nowych w literaturze polskiej będzie do tego artykułu należał. Piękności w dziełach osób, których sława jest częścią krajowej, będą wskazane za wzór młodzieży. Krytykę starać się będziem wprzód przesłać samym autorom i jeśli zezwolą na jej ogłoszenie, obok jej umieszczać będziemy ich odpowiedzi. Wiadomości o życiu sławnych Rodaków, osobliwie zeszłych za naszych czasów będą miały miejsce w Dzienniku naszym.

Rolnictwo. Ogródnictwo. W tej materii umieszczone tylko będą doświadczenia, postrzeżenia, uwagi i wynalazki osób zajętych praktycznie temi przedmiotami, z wyrażeniem ich nazwisk i miejsca ich mieszkania.

Pisma wierszem i prozą. W tych starać się będziemy czynić, ile można, najlepszy wybór.

Literatura zagraniczna. Gdy tak wielu rodaków zajmuje się czytaniem dzieł w obcych językach pisanych, chcąc im ułatwić wybór będziemy donosić o dziełach nowych wraz z krytyką ich przez znawców ogłoszoną.

Będziemy jeszcze starać się mieć bądź przez rodaków za granicą bawiących, bądź przez literatów tamtejszych, krótki opis stanu, w jakim jest teraz literatura niemiecka, francuska, włoska i będziem je umieszczać w miarę, jak nas będą dochodzić.

Instrukcja publiczna, Towarzystwa uczzone, Podróż, Kunszt, słowem cokolwiek tylko uznamy, że może być użyteczne lub przyjemne naszym Czytelnikom (oprócz materii politycznych, których się nie dotkniemy) będą kolejno przedmiotem naszej pracy. Pisma wszystkie do umieszczenia w «Dzienniku» naszym mają być przesyłane na ręce Redaktora do Krzemieńca. Którekolwiek będą podpisane przez osoby mające sławę w literaturze polskiej, umieszczane będą bez najmniejszej odmiany.

W beziemiennych pozwoli sobie Redakcja skrócić lub poprawić, które za potrzebne uzna.

Cena prenumeraty na rok złotych 66 bez pocztu.

Prenumerować można: w Krzemieńcu, w Żytomierzu, w Kamieńcu Podolskim, w Wilnie, w Mińsku, w Warszawie, we Lwowie, w Krakowie, w Poznaniu i w Kijowie.

Wychodzić będzie ten «Dziennik» od 1812 r. przy końcu każdego miesiąca, 11 Redaktorów będzie.

Aloizy Feliński

Пропонуємо вашій увазі статтю «В мемуари «Землі Волинської». Причинок до розвитку польської журналістики на Волині», опубліковану в № 3 «Землі Волинської» за 1939 р. Її авторка – Марія Пісович, чия статтю «Початки журналістики на Волині» ми публікували в № 11 та № 12 за червень 2025 р.

У бібліотеці Красінських у Варшаві, у відділі рукописів, є копія однієї нотатки Алойзія Фелінського під заголовком «Оголошення про вихід періодичного видання під назвою «Волинський щоденник». Ця нотатка кидає дешицу світла на розвиток польської преси в ті часи на Волині, тому не зайвим буде навести її повністю, щоб оприлюднити її для ширшого кола читачів.

Нижче докладний передрук цієї нотатки.

«Оголошення про вихід періодичного видання під назвою «Волинський щоденник»

Ніхто не сумнівається в необхідності, особливо в нашій країні, періодичного видання, метою якого було б формувати смак до наук, ремесел та моралі, піклуватися про збереження багатства й чистоти мови, заохочувати благородні зусилля молодих талантів та старанно зберігати принагідні твори, спостереження та думки зрілих мужів, яким важливіші заняття часто не дозволяють публікувати власні твори.

Такими за наших часів були обидва «Варшавські збірники»¹ і «Віленський щоденник»², які, на жаль, припинили випускати.

За такий часопис візьметься спільнота людей, які люблять науки. Його теми і підходи будуть такими:

Історія. Хоча ми не виключаємо історичну інформацію про інші країни, однак пріоритет отримає все те, що ближче стосується нашої. Коментарі щодо праць Рюльєра³ про Польщу та інших авторів національної історії, трактати про різні народи, які жили на нашій землі, про деякі питання, що стосуються законодавства, релігії, звичаїв, просвітництва, торгівлі тощо в різні епохи нашої історії, будуть предметом цього розділу⁴ в «Щоденнику». Не можна більше підбадьорити читачів, як тільки сказавши, що сам його вельможність Тадеуш Чацький благоволив узяти на себе цей розділ. Він також дозволяє нам друкувати в кожному номері принаймні один із найцікавіших і найважливіших рукописів із його шанованої колекції.

Звичаї, національний характер. У формуванні звичаїв оцінка доброї та поганої поведінки, зображення національних вад, залежностей та карикатурних рис, висвітлення антагоністичних інтересів, думок та пристрастей у героїв, які змушені жити поряд, зазвичай є ефективнішими за правила. Ніхто не досяг більшого успіху, ніж англійці, в зображенні характерів; ніхто не вмів краще вловлювати постійні зміни та нюанси, які послідовно вводять різні суспільства, часи, уряди, моди та обставини. Це робить їхні твори кориснішими для поляків, бо в них вони впізнають себе, і приємнішими навіть для іноземців, бо вони бачать у них оригінальність та новизну.

Славу завдяки точному зображенню наших співвітчизників здобув Красіцький, автор «Повернення посла»⁵, та ще мало хто в нашій країні. Ми з жалем бачимо, що в сучасних творах ця славетна національна самобутність занехає. Однак у великому світі живе багато людей, сповнених дотепності та проникливості, які могли б наслідувати таких авторів. Тому ми просимо їх надіслати нам свої спостереження. Нам найбільше сподобалася форма та мане-

ра написання листів в англійському часописі «Spektator»⁶, і ми представимо кілька таких листів як зразки в першому випуску; але зображувати нам потрібно не англійців, а наших співвітчизників. Загалом із найвищою вдячністю будуть сприйняті будь-які моральні твори, які несуть національні ознаки, чи то у формі романів, оповідей чи будь-яких інших форм.

Ремесла. Тільки в цьому розділі будемо писати про нові відкриття та винаходи, огляди виробів, які зробили люди, компетентні в певній галузі.

Польська література. Використовуючи чималу колекцію польських творів, які є в нашому розпорядженні, кілька людей візьмуться за всі види польської поезії, прокоментують їх та наведуть правила, якими, на думку найкращих майстрів, варто керуватися в кожному жанрі. Приклади недоліків у мистецтві писання легко знайти у творах давніх авторів; можливо, ми наважимося шукати красу у творах живих авторів. Цей розділ також міститиме аналіз нових творів польської літератури. Красу у творах людей, чия слава є частиною національної, будемо наводити як приклад для молоді. Ми намагатимемося спочатку надсилати критику самим авторам, і якщо вони дозволять її публікувати, розмістимо поряд їхні відповіді. Також у нашому «Щоденнику» знайдуть місце новини про життя відомих співвітчизників, особливо тих, хто помер у наші часи.

Рільництво. Садівництво. У цьому розділі будуть представлені досвід, спостереження, зауваження та винаходи людей, які працюють у цій сфері, та подані їхні імена і місця проживання.

Твори у віршах і прозі. В цьому розділі ми будемо робити якнайкращий можливий вибір.

Зарубіжна література. Оскільки так багато співвітчизників читають твори, написані іноземними мовами, щоб полегшити їм вибір, ми повідомлятимемо про нові твори разом з коментарями від фахівців.

Постараємося також отримувати від наших співвітчизників, які проживають за кордоном, або від місцевих письменників короткі огляди сучасного стану німецької, французької та італійської літератури й публікувати їх у міру надходження.

Предметом нашої роботи будуть громадська просвіта, наукові товариства, подорожі, «майстерні виробів» – коротше кажучи, все, що ми вважатимемо корисним або приємним для наших читачів (окрім політичних питань, яких ми не будемо торкатися). Усі твори, які мають бути включені у «Щоденник», потрібно надсилати редактору в Кременці. Будь-які твори, підписані відомими особами польської літератури, будуть вміщені без найменших змін.

У творах невідомих авторів редакція залишає за собою право робити скорочення або поправки, які вважатиме за необхідні.

Ціна річної передплати – 66 злотих без поштових витрат.

Виписати можна в Кременці, Житомирі, Кам'янці-Подільському, Вільнюсі, Мінську, Варшаві, Львові, Кракові, Познані та Києві.

Цей «Щоденник» буде виходити з 1812 р. наприкінці кожного місяця. Над ним працюватимуть 11 редакторів.

Алойзія Фелінський

Oto projekt pisma, posiadającego wielką ambicję i na szeroką skalę zakrojonego! Autorem tego prospektu był Alojzy Feliński, urodzony w 1771 r. w Łucku, «starej Łuczan i Drohiczan sadybie», który w liście pisanym w Wołosowie do Wyszowskiego z dumą podkreślał swoje pochodzenie: «chłubię się tym, że Wołynianin. Miło mi będzie głośno wyznać, że to, co inni pisarze byli winni opiekującym się naukami monarchom, ja będę winien obywatelom, w pośród których się urodziłem, z którymi żyję i dla których najpierwszych prace swoje poświęcam».

Nasuwa się pytanie, w jakich okolicznościach powstał wspomniany artykuł? Autor jego dość ciekawie szedł przez życie i różnych parał się zawodów: był przecież palestrantem, sekretarzem do korespondencji francuskiej przy boku Kościuszki, ziemianinem, handlarzem drzewa na wielką skalę w swej «małej intratnej wiosieczce» (Ossowa), która mu do smaku przypadła z powodu «rzeczek, gaików i wielu położań romansowych» – no i wreszcie – dla dopełnienia obrazu dodajmy jeszcze, że był już wtedy twórcą «Barbary Radziwiłłówny», określanej przez Kraszewskiego mianem arcydzieła. Co skłoniło przyszłego profesora i dyrektora sławnego Liceum Krzemienieckiego do wzięcia na swe barki nowych obowiązków dziennikarza-redaktora?

Przyczyn należy szukać w tym, że Feliński jak i grono jego współpracowników, o których wspomina, byli wyznawcami zasad wieku oświecenia, wieku, który, jak żaden przedtem, zapragnął «rozszerzać gust do nauk i umiejętności». Być może, że działał tutaj również silny wpływ i autorytet Czackiego, któremu Feliński wiele zawdzięczał. Wszak w wierszu drukowanym w «Pamiętniku Warszawskim» składając hołd jego pamięci wyraźnie zaznacza, że «przykładem do pracy dodając ochoty, kierował moje kroki do nauk i cnoty». A gdy z natury nieśmiały i nieufny w swe siły w kilka lat później obejmuje mimo to obowiązki w Liceum Krzemienieckim, czyni to, jak sam pisze, ze względu na «dobro Wołynia i pamięć Czackiego», którego dzieło chce dalej kontynuować.

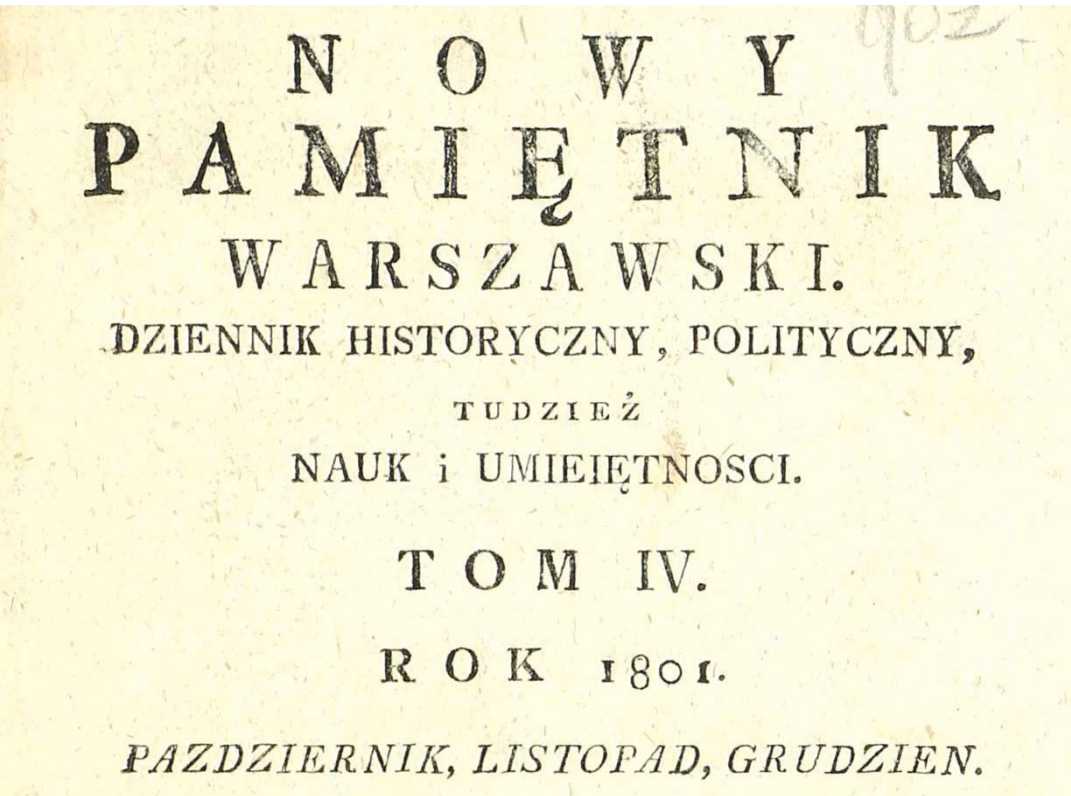
Wydaje się zatem prawdopodobne, że wśród rozmów Felińskiego z jego wielkim przyjacielem zrodziła się myśl wydawania pisma, którego jeden z działów miał prowadzić Czacki.

A poziom projektowanego dziennika? Dziś po stu kilkudziesięciu latach, wnuknąwszy w treść prospektu, stwierdzić musimy, że Feliński pokusił się o pismo, które i teraz mogłoby nam zaimponować rozległym kręgiem zainteresowań, szlachetnymi założeniami i podstawami ideowymi, troską o to, by czytelnik na jego lamach znalazł wszystko, co «może być użyteczne i przyjemne».

Zakreślono mu ramy olbrzymie, nawet dziś trudno znaleźć czasopismo o podobnym charakterze, które by obejmowało tyle i tak nieraz krańcowo różnych dziedzin życia, nauki, sztuki. Bo i pomyśleć tylko, jakie działy uwzględnia prospekt! Teorię i krytykę literatury, kronikę literacką i naukową polską i zagraniczną, historię i geografę, technikę i rolnictwo, «instrukcję publiczną» i inne «kunszta» wszelakie! (...).

Dla ogólnej charakterystyki pisma należałoby zwrócić uwagę jeszcze na apolityczny charakter dziennika, którego redaktor wyraźnie zastrzega się przed dotykaniem jakichkolwiek «materii politycznych»; natomiast podkreśla w różny sposób jego charakter narodowy, chęć służenia Polakom, wystawienia trafnie obrazu rodaków. A choć nie raz wzorem będzie angielski «Spektator», to tylko dlatego, że «nikt od Anglików nie był szczęśliwszy w malowaniu charakterów własnego narodu», i że od nich należy się uczyć, jak «nie Anglików, ale rodaków nam trzeba malować».

Na koniec wypadłoby się zastanowić nad tym, czy pismo o tak szerokim widnokręgu ujrzało światło dzienne, czy też może wskutek wyprawy napoleońskiej i śmierci Czackiego (1813 r.) pozostało tylko niezrealizowanym, choć bardzo chlubnie świadczącym o Wołyniu, projektem? Sprawa to otwarta, godna zainteresowania, wymagająca dla jej rozstrzygnięcia gruntownych badań i poszukiwań! W zbiorowym wydaniu pism Felińskiego (Wrocław 1842) i przejranych w Bibliotece Krasieńskich notatkach nie ma o tym żadnej wzmianki. Faktem jednak jest, że Czacki w jednym z listów z 1812 r. do prefekta ks. Jarkowskiego, donoszącym, że chce powołać na profesora Feliń-



skiego, dodaje: «którego katedra i dziennik zrobią sławę Wołyńskiemu Gimnazjum».

Tak czy inaczej – stwierdzić należy, że Wołyń Anno Domini 1812 marzył o wielkim miesięczniku, za pomocą którego spełniałby doniosłą rolę kulturalną na ziemiach Rzeczypospolitej. Mimo, że pismo według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostało tylko niezrealizowanym projektem, ambicje kulturalne Wołynia były widać bardzo silne, skoro odżyły znowu w r. 1820, kiedy to Wołyń ponownie myślał o wydawaniu czasopisma o podobnym charakterze, aczkolwiek pod zmienionym tytułem.

Przypisy:

1. *Istniały trzy wydawnictwa w różnych czasach zwane «Pamiętnikami Warszawskimi». Pierwsze to – «Pamiętnik polityczny i historyczny przypadków, ustaw, osób, miejsc i pism, wiek nasz szczególnie interesujących», wychodzący w Warszawie od 1782–1792 i redagowany przez ks. Pawła Świątkowskiego. Drugie pod tytułem «Nowy Pamiętnik Warszawski» pod redakcją Fr. Dmochowskiego wychodziło od 1801–1805 r., trzecie zaś pod nazwą «Pamiętnik Warszawski», redagowany przez Ludwika Osińskiego od 1809 do 1811 jako wznowienie «Nowego Pamiętnika Warszawskiego» (...).*
2. *Pismo o poważniejszym zakroju będące odpowiednikiem «Pamiętnika Warszawskiego» wychodziło od 1805–1806 redagowane podobnie jak «Pamiętnik» przy współudziale profesorów uniwersytetu (...).*
3. *Rulhiere Klaudiusz Karloman, historyk francuski (1735–1791) był w Polsce dwukrotnie i owocem jego pobytu było 4-tomowe dzieło wydane w Paryżu u Daumona pt. «Histoire de l'anarchie de Pologne et du démembrement de cette republique». Na język polski przetłumaczono tylko tom pierwszy, który ukazał się w Warszawie w 1808 r.*
4. *Jak widać z dalszych słów Felińskiego ma on na myśli nie pojedynczy artykuł lecz «dział». Potwierdza to słownik Lindego, który słowo «artykuł» objaśnia jako «część główną rzeczy, mowy, pisma», «podział» itp.*
5. *Autorem «Powrotu posła» jest, jak wiadomo, Niemcewicz, nie Krasicki. Prawdopodobnie brak w tekście jedynie przecinka, który usunąłby błąd, zmieniłby sens wyrażenia, a mianowicie: Krasicki, autor «Powrotu posła» i wielu innych. Trudno bowiem przypuszczać, by Feliński, który znał Niemcewicza dobrze jeszcze z czasów warszawskich, popełnił taką omyłkę utożsamiając go z Krasickim.*
6. *«The Spektator» słynny na cały świat tygodnik angielski o charakterze moralnym, redagowany w latach 1711–1712 przez Addisona. Artykuły «Spektatora» znane były również w Polsce w różnych tłumaczeniach zwłaszcza Krasickiego, ogłoszonych w «Monitorze», piśmie polskim o podobnym pokroju.*

Opracował Anatol Olich

Ce projekt czasopisu z wielkimi ambicjami ta szerokim охоплением! Автором цього проспекту був Алойзій Фелінський, який народився в 1771 р. у Луцьку, «давньому поселенні лучан та дорогичан», який у листі, написаному у Волосові до Вишківського, гордо підкреслював своє походження: «Пишаюся тим, що я – волинянин. Мені приємно заявити про це вголос: тим, чим інші письменники були зобов'язані монархам-просвітителям, я зобов'язаний громадянам, серед яких народився, з якими живу і яким найпершим присвячую мої труди».

Виникає запитання: за яких обставин була написана вищезгадана стаття? Її автор мав досить цікаве життя та пробував себе в різних професіях: він був адвокатом, секретарем французького листування при Костюшку, поміщиком, крупним торговцем деревиною в його «маленькому, прибутковому селі» (Осова), яке йому подобалося своїми «річечками, гаями та численними романтичними місцями». І нарешті, щоб довершити картину, додамо, що він був творцем «Барбари Радзивіллівни», яку Крашевський назвав шедевром. Що спонукало майбутнього професора та директора відомого Кременецького ліцею взяти на свої плечі нові обов'язки журналіста-редактора?

Причини варто шукати в тому, що Фелінський та група його співпрацівників, яких він згадує, були прихильниками принципів епохи Просвітництва, епохи, яка, як жодна інша, прагнула «розширити смак до наук та ремесел». Можливо, свою роль також зіграв сильний вплив та авторитет Чацького, якому Фелінський багато чим завдячував. У вірші, надрукованому у «Варшавському збірнику», віддаючи шану його пам'яті, він чітко заявляє: «Власним прикладом заохочуючи мою готовність до праці, він спрямовував мої кроки до науки та чеснот». І коли, від природи сором'язливий та недовірливий до власних здібностей, він усе ж таки через кілька років приймає посаду у Кременецькому ліцеї, він робить це, як сам пише, задля «блага Волині та пам'яті Чацького», справу якого хотів продовжити.

Тому здається ймовірним, що під час розмов Фелінського з його великим другом виникла ідея видання часопису, один із розділів якого вів би Чацький.

А рівень задуманого часопису? Сьогодні, через 100 з гаком років, вникнувши у зміст проспекту, мусимо сказати, що Фелінський замахнувся на видання, яке й нині могло би вразити нас широким колом інтересів, шляхетними принципами та ідейними основами, а також турботою про те, щоб читач міг знайти на його сторінках усе, що «може бути корисним і приємним».

Задумано йому велетенські рамки, навіть сьогодні важко знайти видання подібного характеру, яке охоплювало би стільки і так часто діаметрально протилежних сфер життя, науки, мистецтва. Ви тільки подумайте, які розділи охоплює проспект! Теорію і критику літератури, літературну та наукову хроніку (польську

та закордонну), історію та географію, техніку та рільництво, «громадську просвіту» та всілякі «майстерні вироби»! (...).

Для загальної характеристики видання потрібно також звернути увагу на аполітичний характер часопису, редактор якого одного значного остерігає від зачіпання будь-яких «політичних матерій», натомість підкреслює різними способами його національний характер, бажання служити полякам, формувати позитивний образ співвітчизників. І хоч часто взірцем служить англійський «Spektator», то лише тому, що «ніхто не досяг більшого успіху, ніж англійці, у зображенні характерів власного народу», і в них варто учитися, як «нам потрібно зображувати не англійців, а наших співвітчизників».

Наприкінці варто було б задуматися над тим, чи часопис із таким широким видноколом побачив денне світло чи, може, внаслідок походу Наполеона і смерті Чацького (1813 р.) так і залишився нереалізованим проектом, хоча й таким, що так гарно засвідчив про Волинь? Це питання відкрите, гідне зацікавлення, яке для свого розв'язання вимагає ґрунтовних досліджень і пошуків! У зібранні листів Фелінського (Вроцлав, 1842 р.) і нотатках, переглянутих у бібліотеці Красінських, немає про це жодної згадки. Проте фактом є те, що Чацький в одному з листів 1812 р. до префекта, отця Ярковського, в якому повідомляє, що хоче взяти професором Фелінського, додає, що «кафедра і часопис якого принесуть славу Волинській гімназії».

Так чи сяк, варто зазначити, що Волинь у рік Господній 1812 р. мріяла про великий щомісячник, за допомогою якого вона виконувала би грандіозну культурну роль на землях Речі Посполитої. Попри те, що часопис, найімовірніше, залишився всього лиш нереалізованим проектом, культурні амбіції Волині, схоже, були дуже сильні, якщо відновилися в 1820 р., коли Волинь знову задумалася над друком видання подібного характеру, тільки під іншою назвою.

Примітки:

1. *Існувало три видання в різні часи, які мали назву «Варшавські збірники». Перше – це «Політичний та історичний збірник подій, законів, людей, місць і творів, які особливо цікавлять наш вік», який виходив у Варшаві в 1782–1792 рр. під редакцією отця Павла Світковського. Друге – «Новий варшавський збірник», який виходив за редакцією Франциска Дмоховського в 1801–1805 рр. Третє, під назвою «Варшавський збірник», редактором якого був Людвік Осінський, виходило в 1809–1811 рр. і було відродженою версією «Нового варшавського збірника» (...).*
2. *Видання більш серйозного спрямування, яке було відповідником «Варшавського збірника» і виходило в 1805–1806 рр. Його редагували, як і «Збірник», з допомогою професорів університету (...).*
3. *Рюльєр Клод-Карломан, французький історик (1735–1791 рр.), був у Польщі двічі. Плодом його перебування стала чотири томна праця, видана в Парижі у видавництві Дюмона під назвою «Історія анархії в Польщі та розчленування цієї республіки». Польською перекладали тільки перший том, який вийшов друком у Варшаві в 1808 р.*
4. *Як видно з подальших слів Фелінського, він має на думці не окрему статтю, а розділ. Це підтверджує словник Лінде, який польське слово «artykuł» тлумачить як «головну частину предмету, мови, твору», «розділ» і т. п.*
5. *Автором «Повернення посла» є, як відомо, Немцевич, а не Красіцький. У тексті, ймовірно, бракує лише коми, яка усунула би помилку та змінила би значення фрази, а саме: Красіцький, автор «Повернення посла» тощо. Важко уявити, що Фелінський, який добре знав Немцевича з його варшавських часів, зробив би таку помилку, переплутавши його з Красіцьким.*
6. *«The Spektator» – усесвітньо відомий щотижневий англійський журнал моральної тематики, редагований Addіsonом у 1711–1712 рр. Статті цього видання були відомі також у Польщі. В різних перекладах, особливо Красіцького, їх публікували в «Моніторі» – польському журналі подібного характеру.*

Опрацював і переклав Анатолій Оліх

Pol'and'Rock Festival – miłość, przyjaźń i muzyka

«Pol'and'Rock Festival» – кохання, дружба та музика

W Polsce coraz większą rolę odgrywają festiwale, które łączą sztukę, edukację, działalność społeczną i budowanie wspólnoty. Jednym z najbardziej rozpoznawalnych i najważniejszych tego typu przedsięwzięć jest Pol'and'Rock Festival (dawniej Przystanek Woodstock), organizowany przez Fundację Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

To wydarzenie od lat przyciąga setki tysięcy uczestników z kraju i zagranicy, stając się nie tylko świętem muzyki, ale również symbolem aktywności Polaków i ważnym zjawiskiem kulturowym.

Historia Pol'and'Rock Festival rozpoczęła się w 1995 r., kiedy Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy postanowiła podziękować wolontariuszom angażującym się w coroczne finały zbiorów charytatywnych. Pomysłodawcą wydarzenia był Jerzy Owsiak, który od początku dostrzegał potrzebę stworzenia przestrzeni, w której młodzi ludzie mogliby spotkać się oraz uczestniczyć w koncertach, do tego nie płacąc za bilety.

Pierwsza edycja odbyła się w Czymanowie pod nazwą Przystanek Woodstock. Nazwa nawiązywała do legendarnego amerykańskiego festiwalu Woodstock z 1969 r., który stał się symbolem wolności i pokoju. Festiwal okazał się celną odpowiedzią na potrzeby młodych ludzi w nowej rzeczywistości po okresie socjalistycznej szarzyzny.

W kolejnych latach festiwal zmieniał lokalizację. Organizowano go między innymi w Szczecinie, Żarach, Kostrzynie nad Odrą i Broczynie. Najbardziej znanym miejscem związanym z historią festiwalu stał się Kostrzyn nad Odrą. Miasto położone przy granicy polsko-niemieckiej stawało się na kilka dni centrum europejskiej kultury młodzieżowej. Przyjeżdżali tam także goście z Niemiec, Czech, Słowacji, Francji, Wielkiej Brytanii i wielu innych krajów.

W 2018 r. organizatorzy zdecydowali się na zmianę nazwy wydarzenia. Przystanek Woodstock stał się Pol'and'Rock Festivalem. Zmiana miała podkreślić polski charakter imprezy.

Najbardziej rozpoznawalnym elementem Pol'and'Rock Festivalu pozostają koncerty. Na przestrzeni lat na festiwalowych scenach wystąpiły setki artystów reprezentujących bardzo różnorodne gatunki muzyczne. Można było usłyszeć rock, metal, punk, reggae, folk, blues, muzykę elektroniczną, hip-hop oraz liczne projekty eksperymentalne.

Wśród wykonawców pojawiali się zarówno polskie gwiazdy, jak i artyści światowego formatu. Na festiwalu grali między innymi Deep Purple, Judas Priest, The Prodigy, Sabaton, Within Temptation, Guano Apes, Skunk Anansie czy Ziggy Marley. Polską scenę reprezentowały takie zespoły jak Kult, Dżem, Hey, Lao Che, Coma, Nocny Kochanek, Enej, Organek czy Czesław Śpiewa.

Szczególną cechą festiwalu jest otwartość na debiutantów. Każdego roku organizowane są konkursy pozwalające młodym zespołom zaprezentować się przed ogromną publicznością. Dla wielu wykonawców udział w festiwalu stawał się początkiem profesjonalnej kariery muzycznej. W tym roku na dużej i małej scenie można było zobaczyć i usłyszeć m. in. Godsmack, Dropick Murphys, Eagle Eye Cherry, Nothing More, The Lottery Winners, Dżem, Myslowitz, Happysad, Dariusz ze Śląska.

Fundamentem filozofii festiwalu jest hasło «Miłość, Przyjaźń, Muzyka». Organizatorzy od początku podkreślali, że wydarzenie ma promować postawy oparte na wzajemnym szacunku, tolerancji i odpowiedzialności społecznej. Oznacza to tworzenie przestrzeni, w której ludzie mogą spotykać się bez względu na pochodzenie, status materialny czy przekonania. Na scenie i pod sceną dominują życzliwość, gotowość do pomocy oraz poczucie wspólnoty. Na terenie festiwalu funkcjonują liczne punkty pomocy medycznej, centra informacyjne i zespoły wolontariuszy dbających o bezpieczeństwo uczestników.

У Польщі дедалі більшого значення набувають фестивалі, які поєднують мистецтво, освіту, громадську діяльність і формування спільноти. Один із найвідоміших і найважливіших таких заходів – «Pol'and'Rock Festival» (раніше «Przystanek Woodstock»), який проводить фундація «Великий оркестр святкової допомоги».

Особливістю фестивалю є його відкритість до дебютантів. Щороку відбуваються конкурси, завдяки яким молоді колективи можуть виступити перед величезною аудиторією. Для багатьох виконавців участь у фестивалі стала початком професійної музичної кар'єри. Цього року на великій та малій сценах можна було побачити й почути гурти «Godsmack», «Dropkick Murphys», «Eagle Eye Cherry», «Nothing More», «The Lottery Winners», «Dżem», «Myslowitz», «Happysad», «Daria ze Śląska».

В основі філософії фестивалю лежить гасло «Любов, дружба, музика». Від самого початку організатори наголошували, що захід має на меті пропагувати цінності, засновані на взаємній повазі, толерантності та соціальній відповідальності. Це означає створення простору, де люди можуть зустрічатися незалежно від походження, матеріального статусу чи переконань. На сцені та перед нею панують доброзичливість, готовність допомогти та відчуття спільноти. На території фестивалю працюють численні пункти медичної допомоги, інформаційні центри та команди волонтерів, які дбають про безпеку учасників.

Одним із найоригінальніших елементів «Pol'and'Rock Festival» є Академія прекрасних мистецтв – унікальний освітній простір, який уже багато років приваблює тисячі учасників, зацікавлених у розмовах про культуру, науку, медіа та суспільне життя. Серед гостей були вчені, письменники, актори, музиканти, спортсмени, журналісти, громадські діячі та представники бізнесу. Глядачі можуть ставити запитання та брати участь у вільних дискусіях.

«Pol'and'Rock Festival» відіграє важливу суспільну роль, адже популяризує цінності, пов'язані з громадянською активністю та волонтерством. Важливе місце також посідають освітні заходи, присвячені питанням здоров'я, безпеки, охорони довкілля й надання першої допомоги. Учасники можуть відвідувати майстеркласи та отримувати консультації фахівців.

Однією з причин популярності «Pol'and'Rock Festival» є відчуття свободи, яке переживають його учасники. Фестиваль створює простір, де можна вільно самовиражатися через музику, одяг, мистецтво чи участь у різних ініціативах. На кілька днів тут з'являється фестивальне місто. Учасники спільно облаштовують табори, допомагають одне одному та створюють численні неформальні спільноти. Свободу тут сприймають як відповідальність за інших, дотримання правил безпеки та повагу один до одного.

«Pol'and'Rock Festival» уже 32 роки поспіль приваблює сотні тисяч учасників, поєднуючи музику, освіту та громадську діяльність у єдине унікальне ціле. Його історія показує, що культура може об'єднувати, надихати та навчати. Це простір для зустрічей, обміну думками та налагодження соціальних зв'язків. Завдяки ідеї «Любові, дружби та музики» захід став символом відкритості та громадянської активності. У світі, розділеному війнами, політичними та культурними відмінностями, «Pol'and'Rock Festival» нагадує про цінність діалогу, солідарності та спільного переживання культури. Останній фестиваль відбувся 30 липня – 1 серпня 2026 р., і вже триває реєстрація гуртів-учасників на 2027 р.

Веслав Пісарський,
учитель, скерований до Ковеля організацією ORPEG
Фото: Скрін екрана з сайта polandrockfestival.pl.



Jednym z najbardziej oryginalnych elementów Pol'and'Rock Festivalu jest Akademia Sztuk Przepięknych. To wyjątkowa przestrzeń edukacyjna, która od lat przyciąga tysiące uczestników zainteresowanych rozmowami o kulturze, nauce, mediach i życiu społecznym. Wśród gości pojawiali się naukowcy, pisarze, aktorzy, muzycy, sportowcy, dziennikarze, społecznicy oraz ludzie biznesu. Publiczność może zadawać pytania i uczestniczyć w swobodnej dyskusji.

Pol'and'Rock Festival odgrywa istotną rolę społeczną. Wydarzenie promuje wartości związane z działalnością obywatelską i wolontariatem. Istotną rolę odgrywają również akcje edukacyjne dotyczące zdrowia, bezpieczeństwa, ochrony środowiska czy pierwszej pomocy. Uczestnicy mogą korzystać z warsztatów i konsultacji prowadzonych przez specjalistów.

Jednym z powodów popularności Pol'and'Rock Festivalu jest poczucie wolności, jakie odczuwają uczestnicy. Festiwal tworzy przestrzeń, w której można swobodnie wyrażać siebie poprzez muzykę, ubiór, sztukę czy uczestnictwo w różnych inicjatywach. Przez kilka dni powstaje «miasto festiwalowe». Uczestnicy wspólnie organizują obozowiska, pomagają sobie nawzajem i tworzą liczne nieformalne społeczności. Wolność rozumiana jest tutaj jako odpowiedzialność za innych, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i szacunek wobec siebie.

Pol'and'Rock Festival już od trzydziestu dwóch lat przyciąga setki tysięcy uczestników, łącząc muzykę, edukację i działalność społeczną w wyjątkową całość. Jego historia pokazuje, że kultura może pełnić funkcję integrującą, inspirującą i wychowawczą. To przestrzeń na spotkania ludzi, wymianę poglądów i budowanie więzi społecznych. Dzięki idei «Miłości, Przyjaźni i Muzyki» wydarzenie stało się symbolem otwartości oraz zaangażowania obywatelskiego. W świecie podzielonym przez wojny, różnice polityczne i kulturowe, Pol'and'Rock przypomina o wartości dialogu, solidarności i wspólnego przeżywania kultury. Ostatnia edycja festiwalu odbyła się w dniach 30 lipca – 1 sierpnia 2026 r. Trwają już zapisy zespołów na rok 2027.

Wiesław Pisarski,
nauczyciel skierowany przez ORPEG do Kowla
Fot. Zrzut ekranu ze strony
internetowej polandrockfestival.pl.

Grzać się w blasku cudzej chwały

Грїтися у блиску чужої слави

Сą takie chwile, kiedy sportowiec zdobywa medal, ustanawia rekord albo staje na najwyższym stopniu podium i nagle okazuje się, że zawsze miał wokół siebie mnóstwo przyjaciół. Jeszcze wczoraj trudno było znaleźć człowieka, który znał jego nazwisko, a dziś kolejka do wspólnego zdjęcia ciągnie się niczym po darmowe pączki.

Gratulacje sypią się jak z rękawa, uściskom dłoni nie ma końca, a telefony nagle zaczynają dzwonić jak oszalałe. Wszyscy chcą być blisko zwycięzcy. Nic dziwnego. Sukces ma bowiem tę niezwykłą właściwość, że potrafi rozjaśnić nawet najbardziej ponurą rzeczywistość. W jego blasku dobrze wyglądają nie tylko sportowcy, ale również ci, którzy jeszcze niedawno przechodzili obok nich obojętnie.

Wystarczy stanąć obok mistrza, uśmiechnąć się do obiektywu i już można ogrzać się w blasku cudzej chwały. Po wielkim triumfie wszyscy nagle przypominają sobie, że od początku w niego wierzyli. Działacze podkreślają swoje zaangażowanie, sponsorzy z dumą prezentują logo, a oficjele wszystkich szczebli ustawiają się do pamiątkowej fotografii.

Czasami można odnieść wrażenie, że medal nie został zdobyty przez jednego zawodnika, lecz przez całe miasto, powiat, województwo. Najbardziej interesujące jest jednak to, co działa się wcześniej. Zanim sportowiec pojawił się na podium, zanim zabrzmiał hymn i zanim fotografowie zaczęli polować na najlepsze ujęcie. Droga do sukcesu często przypominała tor przeszkód.

Zawodnik często stawał na głowie, żeby w ogóle móc trenować. Bywało, że robił to w spartańskich warunkach. Brakowało pieniędzy na sprzęt, wyjazdy, stroje, odżywki czy opłacenie obiektów sportowych. Hala była za mała, boisko nierówne, bieżnia pamiętała czasy dinozaurów, a siłownia składała się z kilku wysłużonych hantli i urzędzenia, którego przeznaczenia nie znał nawet producent. A jednak trenowali. W pocie czoła, dzień po dniu, często po szkole albo pracy.

Kiedy inni odpoczywali, oni wykonywali kolejne powtórzenia, przebiegali następne kilometry i po raz setny powtarzali ten sam element techniczny. Kontuzja? Przerwa? Zniechęcenie? Oczywiście, że się zdarzały. Sportowiec też jest człowiekiem, a nie maszyną z funkcją automatycznego zdobywania medali.

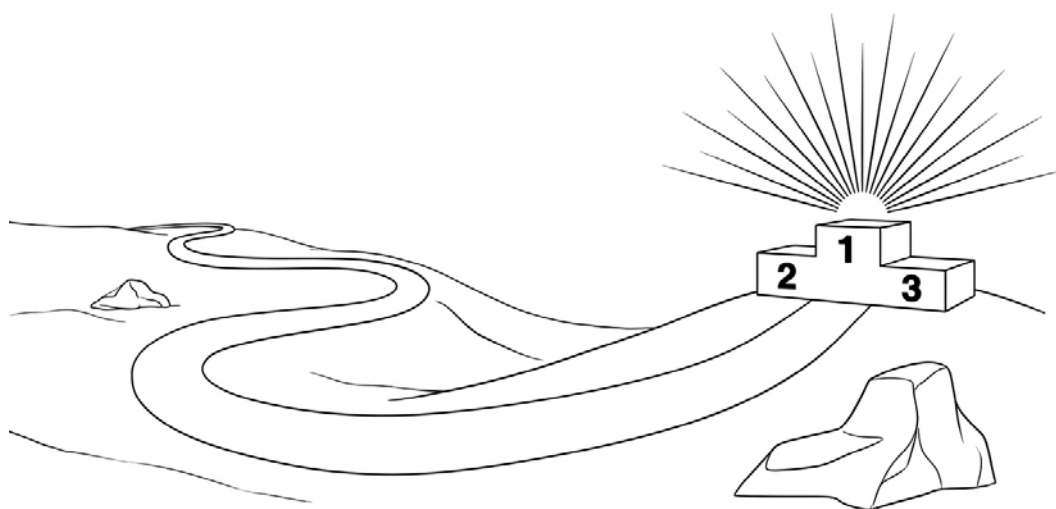
Bywało ciężko. Rodzice wozili dzieci setki kilometrów na zawody, kupowali sprzęt, organizowali pieniądze na wyjazdy. Czasem pożyczali, czasem oszczędzali, czasem rezygnowali z własnych wydatków. Trenerzy pracowali za niewielkie wynagrodzenie albo dokładali do interesu własny czas. Wszystkie po to, żeby ktoś kiedyś mógł stanąć na podium.

A potem przychodzi wielki dzień. Sportowiec wygrywa. Flagi powiewają, hymn rozbrzmiewa, kibice szaleją. I nagle okazuje się, że drzwi, które wcześniej były szczelnie zamknięte, otwierają się z niezwykłą łatwością. Pojawiają się zaproszenia, gratulacje, wywiady i propozycje wspólnych zdjęć.

Ci, którzy wcześniej nie mieli czasu na krótką rozmowę, teraz chętnie znajdują go nawet na długie przemówienie. Wszyscy chcą dodać swoje trzy grosze do historii sukcesu. Jeden powie, że pomógł znaleźć salę. Drugi przypomni, że kiedyś wręczył zawodnikowi dyplom. Trzeci stwierdzi, że od zawsze widział w nim ogromny potencjał. Czwarty pokaże fotografię sprzed kilku lat, na której stoi obok przyszłego mistrza. Bo skoro zawodnik jest dziś bohaterem, to każdy chciałby mieć choć kawałek jego aureoli.

Sportowiec nie osiąga wielkich rzeczy całkowicie samotnie. Za każdym medalem stoją trenerzy, rodzina, fizjoterapeuci, lekarze, sponsorzy i wiele innych osób. Problem pojawia się wtedy,

Бувають такі хвилини, коли спортсмен виборює медаль, встановлює рекорд або стає на найвищу сходинку п'єдесталу, і раптом виявляється, що навколо нього завжди було багато друзів. Ще вчора важко було знайти людину, яка знала би його прізвище, а сьогодні черга до спільного фото тягнеться до нього ніби по безкоштовні пончики.



gdy ci, których wcześniej nie było, nagle próbują zająć miejsce tych, którzy byli od początku. Na granicy magii jest to, że sukces sportowca potrafi błyskawicznie zmienić pamięć otoczenia.

Wczorajsze nie da się zamieniać w dzisiejsze wiedzieliśmy, że da radę. Dawne nie mamy środków stają się zawsze staraliśmy się go wspierać. A zobaczymy, może kiedyś coś z niego będzie przeobraża się w od początku był wielkim talentem. Pamięć jest tym bardziej elastyczna, im bliżej znajduje się kamera. Nie chodzi jednak o to, żeby odbierać komukolwiek radość z sukcesu. Przeciwnie. Zwycięstwo należy świętować. Sportowiec zasługuje na gratulacje, uznanie i wszystkie brawa, jakie można mu ofiarować.

Warto tylko pamiętać, że medal jest zwieńczeniem drogi, a nie jej początkiem. Łatwo zrobić sobie zdjęcie z człowiekiem, który właśnie zdobył złoto. Trudniej było być przy nim wtedy, gdy przegrywał, miał kontuzje i sam zaczynał wątpić, czy jego marzenia mają sens. Zanim więc ustawimy się do wspólnego zdjęcia, dobrze byłoby przypomnieć sobie, czy wcześniej choć raz zapytaliśmy: czego potrzebujesz? Jak ci pomóc? Żeby następnym razem, stojąc obok kolejnego mistrza, świętować rzeczywiście wspólnie osiągnięty sukces, a nie tylko w żenujący sposób korzystać z cudzej chwały.

Grzanie się w blasku cudzej chwały oznacza czerpanie osobistych korzyści, zyskiwanie uznania lub podnoszenie własnej wartości dzięki sukcesom, osiągnięciom i popularności innej osoby, samemu nie wkładając w to żadnego wysiłku.

Coś sypie się jak z rękawa, czyli z łatwością, bez ograniczeń.

Stawać na głowie, a więc bardzo mocno się starać, robić wszystko, co w czyjejś mocy lub wkładać ogromny wysiłek w osiągnięcie jakiegoś celu.

Spartańskie warunki oznaczają skromne, surowe i proste otoczenie pozbawione jakichkolwiek wygód i luksusów.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka przez ORPEG

Привітання сиплються як із рукава, рукостисканням немає кінця, а телефони раптом починають дзвонити як шалені. Всі хочуть бути близько до переможця. Нічого дивного, адже успіх має таку надзвичайну властивість, що може освітити навіть найпохмурішу дійсність. У його блиску добре виглядають не лише спортсмени, але й ті, хто ще недавно байдуже проходив повз них.

Достатньо стати поблизу чемпіона, посміхнутися в об'єктив і вже можна грїтися у блиску чужої слави. Після грандіозного тріумфу раптом пригадують, що від самого початку в нього вірили. Різні діячі підкреслюють свою участь, спонсори з гордістю демонструють логотипи, а офіційні особи всіх рангів стають до фото на пам'ять.

Часом може скластися враження, що медаль здобув не один спортсмен, а місто, район, область. Однак найцікавіше те, що було до цього – до того, як спортсмен зійшов на п'єдестал, зазвучав гімн і фотографії почали полювати на найкращий ракурс. Дорога до успіху часто нагадує смугу перешкод.

Спортсмен часто ставав на голову, щоб узгали могли тренуватися. Бувало, що робив це у спартаńських умовах. Йому не вистачало грошей на спорядження, поїздки, харчування та оплату за спортивні споруди. Спортзал був замалим, поле нерівним, білізна пам'ятала часи динозаврів, а у спортзалі було кілька пристарілих гантель та інвентар, призначення якого не знав навіть виробник. Але він продовжував тренуватися. В поті чола, день за днем, часто після навчання або роботи.

Коли інші відпочивали, він робив чергові підходи, пробігав чергові кілометри і всоте повторював один і той самий технічний елемент. Травма? Перерва? Знеохочення? Звісно, що траплялися. Спортсмен – теж людина, а не машина з функцією автоматичного здобування медалей.

Бувало важко. Батьки возили дітей за сотні кілометрів на змагання, купували спорядження, відкладали гроші на поїздки. Часом позичали, часом економили, часом відмовлялися від потрібного для себе. Тренери працювали за невелику зарплатню або витрачали на справу власний час. І все для того, щоб хтось колись міг зійти на п'єдестал.

Потім надходить великий день. Спортсмен перемагає. Майорять прапори, звучить гімн, шаліють уболівальники. І раптом виявляється, що двері, які раніше були щільно зачинені, тепер відчиняються надзвичайно легко. З'являються запрошення, привітання і пропозиції сфотографуватися разом.

Ті, хто раніше не мав часу на кілька фраз, тепер охоче його знаходять навіть на довгелезну промову. Всі хочуть додати своїх три копійки до історії успіху. Один скаже, що допоміг знайти спортзал. Другий нагадає, що колись вручив спортсменові диплом. Третій заявить, що завжди вбачав у ньому величезний потенціал. Четвертий покаже фото, зроблене кілька років тому, на якому він стоїть поруч із майбутнім чемпіоном. Якщо спортсмен сьогодні став героєм, кожен хотів би мати шматочок його німба.

Спортсмен не досягає великих здобутків абсолютно самоті. За кожною медаллю стоять тренери, сім'я, фізіотерапевти, лікарі, спонсори та багато інших людей. Проблема з'являється тоді, коли ті, кого раніше не було, раптом намагаються зайняти місця тих, хто був від початку. Просто на межі фантастики, як успіх спортсмена може блискавично змінити пам'ять оточення.

Учора «це не вдасться» перетворюється в «ми знали, що він впорається». Колишнє «в нас немає коштів» стає «ми завжди старалися його підтримати». А «побачимо, може, з нього щось і вийде» перетворюється у «він від самого початку був великим талантом». Пам'ять стає тим більш еластичною, чим ближче камера.

Проте тут йдеться не про те, щоб відібрати у когось радість від успіху. Навіть навпаки. Перемогу потрібно святкувати. Спортсмен заслуговує на вітання, славу і всі аплодисменти, якими тільки можна його обсыпать. Варто лише пам'ятати, що медаль – це завершення дороги, а не її початок. Легко сфотографуватися з людиною, яка щойно здобула золото. Важче було бути поряд із нею тоді, коли вона програвала, отримувала травми й сама починала сумніватися, чи її мрії мають сенс.

Тож перед тим, як вишикуватися для спільного знімка, було б непогано пригадати, чи раніше ми хоч раз запитали: «Чи тобі щось треба? Чим тобі допомогти?» Щоб наступного разу, стоячи біля чемпіона, відзначати на правду разом здобутий успіх, а не тільки ганебно користуватися чужою славою.

Грїтися у блиску чужої слави (**grzanie się w blasku cudzej chwały**) означає отримувати особисту вигоду, ставати відомим або возвеличуватися за рахунок успіхів, досягнень і популярності іншої людини, без докладання жодних власних зусиль.

Щось сиплеться як із рукава (**coś sypie się jak z rękawa**), тобто легко, без обмежень.

Ставати на голову (**stawać na głowie**) – сильно старатися, робити все можливе або докласти величезних зусиль задля досягнення мети.

Спартаńські умови (**spartańskie warunki**) – скромний, суворий і простий інтер'єр, позбавлений зручностей і розкошів.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька, скерована до Луцька організацією ORPEG

Uczestnicy «Biegu Pokoju» w Mielnikach pokonali 1939 metrów

Учасники «Бігу миру» в Мельниках пробігли 1939 метрів

We wsi Mielniki odbyła się tradycyjna ukraińsko-polska akcja «Bieg Pokoju» upamiętniająca polskich żołnierzy zamordowanych przez bolszewików – informują władze Szackiej Hromady.

«W 1939 r. wierni przysiędze polscy żołnierze stoczyli w pobliżu wsi Mielniki nierówną walkę z okupantami z 52 Dywizji Strzeleckiej Armii Czerwonej. Podczas bitwy zginęło wielu polskich żołnierzy i oficerów. Część szczątków poległych Polaków została odnaleziona przez miejscowych mieszkańców i pochowana na wiejskim cmentarzu» – podano na stronie internetowej Szackiej Hromady.

27 września we wsi Mielniki k. Szacka przy pomniku poległych oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza uczczono pamięć polskich funkcjonariuszy straży granicznej poległych w bitwie pod Szackiem, a także rozstrzelanych przez sowietów pod koniec września 1939 r.

Co roku, zaczynając od 2016 r., z inicjatywy organizacji społecznej «Forum Dziennikarzy Ukraińskich» w obwodzie wołyńskim oraz Lubelskiej Wojewódzkiej Komendy Ochotniczych Hufców Pracy w Mielnikach organizowana jest akcja «Bieg Pokoju».

Tegoroczny bieg poprzedziła wspólna modlitwa przy grobach poległych oraz złożenie kwiatów i zniczy pod pomnikiem żołnierzy KOP,

a także na położonej obok kwaterze wojskowej, na której spoczywają polegli w wojnie z Rosją ukraińscy obrońcy.

Następnie wszyscy chętni w ramach «Biegu Pokoju» mieli możliwość pokonania dystansu, który ma symboliczną długość 1939 metrów. Na zakończenie uroczystości uczestnicy posadzili nowe drzewa pamięci na skwerze w centrum wsi. Odbyło się także wręczenie nagród zwycięzcom i uczestnikom biegu.

W wydarzeniu wzięli udział pracownicy Konsulatu Generalnego RP w Łucku, przy wsparciu którego odbywa się «Bieg Pokoju», zastępca przewodniczącego Wołyńskiej Rady Obwodowej Hryhorij Pustowit, zastępczyni przewodniczącego Szackiej Hromady Ludmyła Jerofiejewa, organizatorzy «Biegu Pokoju», straż graniczna obu państw, duchowieństwo, studenci polonistyki Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki oraz miejscowi mieszkańcy.

MW
Fot. Szacka Hromada

У селі Мельники відбувся традиційний українсько-польський захід «Біг миру», присвячений вшануванню пам'яті польських військовослужбовців, убитих більшовиками. Про це інформує Шацька селищна рада.

«У 1939 р. вірні присязі польські воїни біля села Мельники вступили в нерівний бій з окупантами – червоноармійцями 52-ї стрілецької дивізії. Під час збройного конфлікту загинула велика кількість польських солдатів та офіцерів. Частина тіл вбитих поляків місцеві жителі знайшли і поховали на сільському кладовищі», – повідомляють на сайті Шацької селищної ради.

27 вересня в селі Мельники поблизу Шацька на меморіалі загиблих офіцерів Корпусу охорони прикордоння вшанували пам'ять польських прикордонників, загиблих у битві під Шацьком, а також розстріляних советами наприкінці вересня 1939 р.

Починаючи з 2016 р. з ініціативи ГО «Форум українських журналістів» у Волинській області та Люблінського управління Добровольчих загонів праці в Мельниках щороку проводять пам'ятну акцію «Біг миру».

На початку заходу відбулися спільний молебень біля могил полеглих та покладання квітів і лампад на меморіалі польських

прикордонників, а також на розташованому поруч секторі військових поховань, де спочивають полегли у війні з Росією українські захисники.

Після цього всі охочі мали змогу в рамках акції «Біг миру» подолати дистанцію, яка має символічну довжину 1939 м. На завершення учасники заходу посадили нові дерева пам'яті у сквері в центрі села. Відбулося також нагородження переможців та учасників забігу.

У заході взяли участь працівники Генерального консульства РП у Луцьку, за підтримки якого відбувається акція, заступник голови Волинської обласної ради Григорій Пустовіт, заступниця Шацького селищного голови Людмила Єрофеева, організатори «Бігу миру», прикордонники обох держав, духовенство, студенти полоністики Волинського національного університету імені Лесі Українки та місцеві мешканці.

ВМ
Фото: Шацька селищна рада



Проект співфінансує Канцелярія Сенату РП.

Проект під назвою
«Польська медійна платформа – Україна 2025–2027. Фінансування редакції «Волинський монітор»
реалізує фундація «Свобода і демократія».

Публікації відображають лише погляди автора/ів і не представляють
офіційну позицію Канцелярії Сенату.



Zadanie współfinansowane
ze środków Kancelarii Senatu



Projekt „Polska Platforma Medialna – Ukraina 2025–2027. Dofinansowanie Redakcji Monitor Wołyński”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja



Projekt „Polska Platforma Medialna – Ukraina 2025–2027”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/-ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Senatu



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wołyński”. Utwór powstał w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polską i Polakami za granicą w 2026 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw.

Wydawca: ГО «Волинський монітор»
Шеф-редактор: Валентин ВАКОЛЮК
Головний редактор: Анатолій ОЛІК
Коректор: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК
Переклад: Світлана ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК
Співпраця: Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
Веслав ПІСАРСЬКИЙ, Ядвіга ДЕМЧУК

Газета «Волинський монітор»
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
monitorwoylinski.com
tel.: +38 067 709 29 49
mail: monitorwoylinski@gmail.com
facebook.com/MonitorWoylinski
x.com/MonitorWoylinski

Ідентифікатор медіа: R30-01239,
рішення № 803 від 31.08.2023 р.
Тираж: 1400. Замовлення: 2254
Друк: ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Соборності 11а.
Друк офсетний
Формат А3



monitorwoylinski.com